KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 23 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 201.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

ś. † p.

EDWARD HUSSARZEWSKI

zawiadowca oddziału ogólnego Tow. Akc. Huta Bankowa, zmarł śmiercią tragiczną w dniu 22 lipca 1933 r., przeżywszy lat 51.

W Zmarłym straciliśmy zacnego i oddanego nam pracownika.

Cześć Jego pamięci.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 2 w Dąbrowie do kościoła parafjalnego nastąpi w poniedziałek 24 lipca o godz. 9 rano. Po nabożeństwie żałobnem odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Dyrekcja Towarzystwa Akcyjnego HUTA BANKOWA.

Dnia 22 lipca 1933 r. zmarł po tragicznym wypadku

ś. p.

EDWARD HUSSARZEWSKI

DŁUGOLETNI PREZES KLUBU MOTOCYKLOWEGO w Dąbrowie Górniczej.

W Zmarłym straciliśmy Kochanego Prezesa, który zacnym swym charakterem na zawsze zjednał sobie nasze serca.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

KLUB MOTOCYKLOWY w Dąbrowie Górniczej.

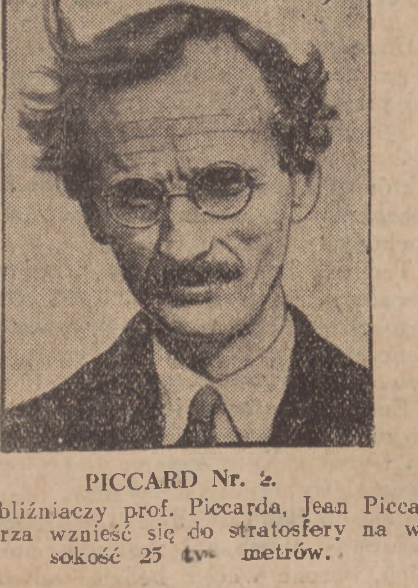
Kara śmierci
ZA KOMUNIZM.

BERLIN, 22.7. (Tel.wł.). Min. Goering oświadczył dziennikarzom, że walka z komunizmem nie jest ukończona i że ustawa o karze śmierci pójdzie w tym kierunku, że podlegać jej będą winni walki z panującym ustrojem.

Prowokacje
RADJA NIEMIECKIEGO.

WIEDEŃ, 22.7. Wielkie oburzenie wywołał w Wiedniu wykład propagandowy, wygłoszony wczoraj w radjo wrocławskiem, wzywający otwarcie ludność austrjacką do rewolucji przeciwko rządowi.

Rząd austrjacki wobec tej propagandy radjowej hitlerowców ma przystąpić do ogłaszania przez radjo wiedeńskie sprawozdań o sytuacji politycznej w Niemczech. Pozatem podjęte mają być prace, mające na celu techniczne uniemożliwienie odbioru audycyj propagandowych stacyj niemieckich w Austrji.



PICCARD Nr. 2.
Brat bliźniaczy prof. Piccarda, Jean Piccard zamierza wznieść się do stratosfery na wysokość 25 tys. metrów.

ś. † P.

EDWARD HUSSARZEWSKI

zawiadowca oddziału ogólnego Tow. Akc. Huta Bankowa zmarł śmiercią tragiczną w dniu 22 lipca 1933 r.

W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego i nadzwyczaj dla wszystkich uczynnego Kolegę. Pamięć o nim na zawsze pozostanie w sercach naszych.

Koledzy i Współpracownicy Huty Bankowej.

KRACH GIEŁDOWY
W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

LONDYN, 22.7. — Dzienniki londyńskie pełne są wiadomości ze Stanów Zjednoczonych o krachu giełdowym, jaki rozwinął się wczoraj w następstwie przedwczorajszego załamania się kursu.

Jak podaje prasa, w Nowym Jorku sprzedano wczoraj 9 miljonów 570 tysięcy akcji. Deprecjację papierów przemysłowych obliczano wczoraj na blisko 3 miljardy dolarów. Gorączka wyprzedawania akcji była tak wielka, że maklerzy giełdowi nie mogli nadążyć z tranzakcjami.

Chicagowska giełda zbożowa naskutek szalonej spekulacji została zamknięta na dzień dzisiejszy.

Prezydent Roosevelt, jak donoszą z Waszyngtonu, ma nie przejmować się zbytnio temi objawami i nie zamierza jakoby przedsięwziąć żadnej akcji, ograniczającej spekulację giełdową. W danej chwili Roosevelt jest zajęty sprawą ustabilizowania wyższych płac robotniczych dla podniesienia wewnętrznej konsumcji.

POST POBIJA REKORD
JEST JUZ BLISKI CELU.

LONDYN, 22.7. Donoszą z Nowego Jorku, że lotnik Willey Post, który przymusowo lądował w miejscowości Flat na Alasce, po naprawieniu śmigła wystartował do dalszego lotu.

Dzielny lotnik, mimo uszkodzenia samolotu i szalonego zmęczenia, nie poddał się niepowodzeniu, które go spotkało nad Alaską i zmusiło do lądowania, lecz energicznie wziął się do naprawy defektów aparatu i zdołał wystartować jeszcze za dnia.

W piątek o godz. 10.43 czasu miejscowego, Post lądował na Fairbanks skąd po krótkim odpoczynku wystartował do Nowego Jorku, który jest ostatnim celem jego śmiałego wyczynu.

NA OSATNIM ETAPIE.

LONDYN, 22.7. Z Nowego Jorku donoszą, że Willey Post wystartował dziś o godz. 5 m. 46 według czasu środkowo - europejskiego z miejscowości Fairbanks na Alasce do Edmonton w kanadyjskiej prowincji Alberta. Następnym etapem lotu Posta będzie Nowy Jork.

NOWY JORK, 22.7. (Tel. wł.) Post od godz. 2 pop. jest w locie do Nowego Jorku. Są szanse, że rekord będzie pobity.

LOT LINDBERGHA
DLA USTALENIA TRASY.

LONDYN, 22.7. — Z Halifaxu donoszą, że Lindbergh wraz z małżonką po wystartowaniu wczoraj z Cartwrigt do przelotu nad Grendlandją był zmuszony wskutek gęstej mgły do lądowania w miejscowości Hopedale, odległej o 150 mil od Cartwright.

Lindbergh będzie oczekiwał w tej miejscowości na pomyślne warunki atmosferyczne celem kontynuowania swego lotu. Jednocześnie statek, który ma towarzyszyć Lindberghowi w czasie jego lotu, „Welling", odpłynął do portu Julianehaab w południowej Grendlandji. Lindberg, jak wiadomo, zamierza odbyć lot w kilku etapach. Pierwszym etapem będzie Grenlandja, drugim Reykjavik w Islandji, a trzecim Londonderry w Irlandji.



Exkról Grecji Jerzy, rozwodzi się ze swoją żoną, księżniczką rumuńską, poznał bowiem w Londynie pewną młodą i przystojną lady. Na ilustracji para królewska jeszcze w zgodzie.

Zbrojenia powietrzne
NIEMIEC.

PARYŻ, 22.7. W „Le Journal" znany dziennikarz Geo London od kilku dni drukuje swe sprawozdania z odbytej ostatnio podróży po Niemczech i krajach sąsiadujących z Rzeszą, dokonanej w celu zbadania istotnego stanu zbrojeń niemieckich.

Dzisiejszy artykuł, poświęcony działalności ministra lotnictwa Goeringa zwraca uwagę, iż obecnym celem wysiłków rządu niemieckiego jest przygotowanie kadr wykwalifikowanych pilotów. Dotychczasowa liczba 2.000 pilotów, szkolonych corocznie, uznana jest za niewystarczającą.

Kredyty, przeznaczone dla przemysłu lotniczego po wejściu w życie porozumienia paryskiego, zwalniającego Niemcy z licznych ograniczeń w dziedzinie budowy samolotów, wzrosły z 11 miljonów do 60 miljonów marek rocznie. Budowa samolotów pościgowych, stwierdza Geo London, wbrew istniejącym zakazom traktowanym, odbywa się w Niemczech seryjnie.

POŻAR SKŁADÓW TOWAROWYCH.

LONDYN, 22.7. Z Buenos Aires donoszą o olbrzymim pożarze, który zniszczył składy towarowe Molinos Harineros Comp. w Rio Plata. Straty materjalne są bardzo wysokie

ODLOT GOŚCI SOWIECKICH

Z WARSZAWY DO MOSKWY.

WARSZAWA, 22.7. — Dziś rano odlecieli do Moskwy obaj lotnicy sowieccy Ingaunis i Turżański, którzy przylecieli do Warszawy przed trzema dniami. Jako pierwszy startował o godz. 8.30 rano z lotniska na Okęciu. Turżański, dowódca brygady lotniczej, stacjonowanej na Białorusi Sowieckiej. O godz. 8.50 wystartował Ingaunis, szef lotnictwa wojskowego Ukrainy sowieckiej. Turżański leci do Moskwy przez Homel, zboczając nieco na południe. Ingaunis natomiast leci prosto do Moskwy. Dziś wieczorem w Moskwie będzie zakończony zlot gwiaździsty, w którym oni biorą udział, jutro zaś będą znane wyniki uzyskane purzez blisko 20 pilotów, którzy uczestniczą w zlocie.

Warunki zlotu sowieckiego są zupełnie inne niż zlotów gwiaździstych odbywających się u nas i w innych krajach europejskich. Zlot zaczyna się nam tem, że z miejsca swojego macierzystego przydziału startują samoloty do Moskwy: Ingaunis np. startował z Charkowa, Turżański zaś z Homla. W Moskwie każdy wybiera sobie trasę, którą przebyć musi w ciągu określonego terminu. Czas pobytu na lotniskach i noclegi nie są liczone. Punktuje się przedewszystkiem regularność lotu nie tylko na poszczególnych odcinkach, lecz na całej trasie oraz szybkość. Ingaunis np. opowiadał, że przeleciał wszystkie odcinki z szybkością 180 klm., starając się za wszelką cenę utrzymać w granicach tej szybkości.

Gości sowieckich odprowadzali na lotnisko przedstawiciele polskich władz lotniczych, wojskowych i cywilnych oraz poselstwo sowieckie w pełnym składzie. Charakterystyczne było przybycie na lotnisko całego korpusu oficerskiego 1 pułku lotniczego. Stąd też rojno i gwarno było przed hangarami na Okęciu. Żegnano się bardzo serdecznie, wyrażając przekonanie, że obecnie już nic nie stoi na przeszkodzie do nawiązania dobrych sąsiedzkich stosunków w dziedzinie sportu lotniczego.

Przed odlotem lotnicy sowieccy podzielili się swojem wrażeniem z pobytu w Polsce. Jeśli chodzi o stan naszego lotnictwa wojskowego, komunikacyjnego i turystycznego, to goście sowieccy nie mieli słów uznania dla osiągniętych w tej dziedzinie sukcesów. Ingaunisowi, który na Ukrainie sowieckiej, z tytułu swego urzędu czuwać musi nad szkoleniem personelu latającego, najbardziej zaimponowały wyniki osiągnięte w centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dęblinie. Jak wiadomo kierownikiem pilotażu w tej szkole był ś.p. kpt. Franciszek Żwirko. Turżański zkolei razem z inż. Pawłowym i inż. Mienzinowym bardziej interesował się konstrukcjami lotniczymi.

— Mając takie lotnictwo, tak wspaniałe aparaty i tak znakomitych lotników, — oświadczyli obaj lotnicy — możecie być spokojni. Jeśli rozwój polskiego lotnictwa rozwijać się będzie tak pomyślnie jak obecnie, to Polska zajmie jedno z czołowych miejsce w tej dziedzinie na całym świecie.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach podjęta będzie próba nawiązania bliższego kontaktu polskich władz lotniczych z sowieckimi w zakresie spraw turystycznych i sportowych. Jednocześnie nie jest wykluczone, że aktalną stanie się sprawa uruchomienia linji lotniczej cywilnej z Warszawy do Moskwy. Linja ta skróci drogę z szeregu stolic europejskich do Moskwy, przedewszystkiem zaś z Paryża, Rzymu i Londynu. Komunikacja między temi miastami, a Moskwą utrzymuje obecnie linja sowiecko-niemiecka „Deruluft", z Berlina przez Królewiec do Moskwy.



Szwedzki następca tronu, bawiąc w czasie swej podróży na wschód, odwiedził Japonję, gdzie podczas ulewnego deszczu schronił się pod charakterystyczny japoński parasol.

Rozbestwieni hitlerowcy

biją Polaków.

LIPSK, 22.7. — Podczas niedzielnego zjazdu hitlerowców w Lipsku, grupa uzbrojonych członków S. A. napadła w biały dzień na przechodzącego ulicą w towarzystwie swych dzieci znanego futrzarza lipskiego Polaka Steina, którego dotkliwie pobiła do krwi. Poważne okaleczenia odniósł również zięć Steina, obywatel amerykański, oraz jedna z jego córek.

LIPSK, 22.7. — W pobliżu Weissenfels trzech uzbrojonych Niemców wtargnęło do mieszkania robotnika polskiego, Józefa Wacha, którego pod groźbą rewolwerów wywieziono samochodem za miasto i skatowano.

Wach kilkakrotnie wyrywał się oprawcom, zawsze jednak został schwytany. Napastnicy, rekrutujący się prawdopodobnie z elementów hitlerowskich, mówili Wachowi, że jest „zdrajcą partji narodowo - socjalistycznej" i grozili, że jeżeli w przeciągu trzech dni nie opuści Niemiec, będzie zastrzelony.

Sprawą zainteresował się konsulat polski, który założył energiczny protest.

W 1943 czy 2078 roku?

Przygotowania do Międzynarodowej Wystawy w Warszawie

W związku z pracami przygotowawczemi do Powszechnej Wystawy Międzynarodowej, która jak wiadomo odbyć się ma w Warszawie w 1934 r. prowadzona jest w łonie kilku organizacyj gospodarczych, dyskusja czy celowem jest z punktu widzenia wartości gospodarczych tej imprezy i olbrzymich kosztów, jakie ona za sobą pociągnąć musi — urządzanie jej w r. 1943.

Tymczasem, jak się okazuje, gdyby wystawa miała być odroczona — to conajmniej o 125 lat i zamiast w r. 1943 odbyłaby się w r. 2068, albowiem na zasadzie konwencji międzynarodowej terminy wystaw światowych są obsadzone na sto kilkadziesiąt lat naprzód i Polska, wrazie rezygnacji z pierwszego terminu, mogłaby uzyskać ponowny, dopiero w drugiej połowie przyszłego stulecia.

Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach sierpnia odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu tymczasowego do spraw tej wystawy. Posiedzenie to poświęcone będzie rozpatrzeniu wniosków komisji technicznej i prawniczej, które przedłożą konkretne wnioski na temat ustalenia charakteru instytucji, której powierzona będzie organizacja tej olbrzymiej imprezy. Oprócz tego powołana będzie do życia specjalna komisja dla celów sfinansowania tej wystawy. Narazie przygotowane są na Saskiej Kępie tereny, za pieniądze, uzyskane z Funduszu Pracy.

Zbrojna ochrona urodzajów w ZSSR.

Jeździec z karabinem strzeże zboża.

Jeździec z karabinem w ręku wśród łanów zboża... Organizacja zbrojnej ochrony urodzajów przed ludnością... Specjalne kadry zbrojne dla ochrony zboża.... Ot, oryginalności, jakich w obecnym czasie nie można spotkać nigdzie na świecie tylko w Rosji sowieckiej.....

Nigdzie, ani w Europie zachodniej, ani w Ameryce nie zobaczycie na roli uzbrojonego jeźdźca, który z napięciem strzeże falujących morza kłosów, rozgląda się wokoło, by zobaczyć ludzi, którzy przychodzą na łany, by obcinać kłosy. W Rosji sowieckiej pisma sowieckie często zamieszczają fotografje jeźdźców z bronią strzegących urodzajów. Jedno z takich zdjęć zamieszczone zostało ostatnio w moskiewskiej „Prawdzie" Przedstawia ono jeźdźca Saweljewa nad Wołgą środkową. Obrazek przypomina wywiadowcę, przednią straż z wojny światowej: pusta równina step; na nim stepowy kozacki konik z jeźdźcem spoglądającym w dal; na ramieniu jeźdźca zawieszona krótka rusznica, mały karabinek....

Sądząc z doniesień prasy sowieckiej, w Rosji sowieckiej rzeczywiście organizacja takiej ochrony zbrojnej urodzajów jest niepotrzebna. Trzeba tu staczać zaciętą walkę o urodzaje. trzeba przeciwdziałać rozkradaniu zboża z pól kołchozniczych. Trzeba było zorganizować specjalne oddziały, które dniem i nocą pełnią służbę wśród szerokich łanów.

Moskiewska „Prawda" w jednym z ostatnich swych numerów pisze, że ochrona urodzajów w obecnym czasie stanowi najważniejszy problem.

Walka o urodzaje jest w wielu wypadkach utrudniana tem, że niektóre zarządy kołchozów starają się same ukryć zbiory przed władzami centralnemi, lub zmniejszyć w swych wykazach ich rozmiary, aby w ten sposób zachować dla własnej potrzeby jaknajwięcej zboża.

Moskiewska „Prawda" stwierdza, że w ostatnim czasie zanotowano cały szereg wypadków, że kołchozy przedkładają dowody, iż urodzaje zostały zniszczone przez gradobicie itp. żywioły. W drugiej połowie czerwca powierzchnie „zniszczonych" zasiewów znacznie się powiększyły. Ponieważ wspomniane dowody budziły podejrzenia, w wielu miejscach zarządzono kontrolę. W Kubani stwierdzono, że wszystkie obszary, oznaczone jako zniszczone klęską gradobicia znajdują się w najlepszym stanie. Na polach tych faluje wspaniała pszenica.

Takich przykładów przytoczyć można cały szereg. W pokrewskim rejonie kolektyw „Bolszewik nr. 1" w swych wykazach zawiadamia, że żywioł zniszczył urodzaj pszenicy na obszarze 129 ha. Rewizja wykazała potem, że na obszarze tym można zebrać conajmniej 4 centnary metryczne z jednego hektara. Również w szeregu innych kolektywach stwierdzono podobne oszustwa. Kołchozy czyniły tak w tym celu, aby władze sowieckie nie rejestrowały zboża zebranego z rzekomo zniszczonych obszarów, aby w ten sposób uzyskać jaknajwiększe ilości zboża dla siebie.

LICZBA BEZROBOTNYCH W EUROPIE.

Ilość bezrobotnych w Europie wynosi w tej chwili 20 miljonów, koszt utrzymania sięga 40 miljardów franków. Komisja ekonomiczna konferencji londynskej postanowiła przeprowadzić międzynarodowe roboty publiczne, obliczone na miljony bezrobotnych.

Przed sądem doraźnym

stanie krwawy upiór łowicki.

WARSZAWA, — 22.7. „Upiór łowicki" przebywa nadal w więzieniu włocławskiem. Zachowuje się spokojnie, z wielką pewnością siebie.

Pewność ta i cynizm nie opuszczają go nawet podczas przesłuchiwań. Niezmieszany odpowiada na pytania sędziego śledczego i policji. Rewelacją jest jego zeznanie, w którem twierdzi, że wszystkich swych zbrodni dokonał z zemsty za swą matkę, która również została zniewolona przez żołnierzy rosyjskich, a on sam jest owocem tej zbrodni.

Niesamowity zbrodniarz w roli mściciela budzi odrazę. Policja stwierdziła, iż zamordowanej handlarce, Liszewskiej, zrabował on 30 złotych. Sam Ensztajn do rabunku się nie przyznaje, twierdząc, że działał tylko z zemsty za matkę i Liszewską tylko zniewolił.

Aby pozbyć się świadków, którzy mogliby go zdradzić przed policją, chwytał za swój żelazny kołek bronowy i mordował ofiary. Perzynównę uderzył mocno kilka razy w głowę, a gdy straciła przytomność badał, czy żyje. Nie słyszał bicia serca, był więc przekonany, że swą ofiarę uśmiercił.

Podczas konfrontacji w szpitalu na jej widok przestraszył się niemniej, niż jego ofiara.

Z dalszych dochodzeń wynika, że Ensztajn wałęsał się już w początkach czerwca po Włocławku, potem na jakiś czas znikł, a ostatnio znów pojawił się. Przebywał zazwyczaj nad Wisłą, a w mieście widywano go bardzo często na dziedzińcu klasztoru OO. Reformatów przy ul. Wolności. Tu też zbiegł przed pościgiem policyjnym i tu został aresztowany przez post. Bobrowskiego, któremu „upiora" wskazała Zosia Rozenówna.

Dziewczynka, jak się okazuje, poznała go nad Wisłą. Tam też poznał się z jej przyjaciółką Kazią Pietrzakówną.

Sylwetka jego znana była dobrze włocławskim instytucjom dobroczynnym, z których zasiłków często korzystał, gdyż żebranina przynosiła mu niedostateczne dochody.

Tadeusz Ensztajn stanie przed sądem doraźnym, albowiem od chwili ostatniej jego zbrodni do chwili schwytania i ukończenia śledztwa nie upłynęły terminowe dwa tygodnie.

Ensztajn zachowuje się zupełnie spokojnie i oświadcza, że się nie boi żadnego wyroku. Kara śmierci jest niemal że pewna. Zbrodniarz dotychczas nie zwrócił się do żadnego adwokata o obronę, a ponieważ niema ani rodziny, ani bliskich, obrone wnosić bedzie adwokat z urzędu.

ZNACZENIE LOTU WŁOSKIEGO

Przelot eskadry hydroplanów generała Balbo z Europy do Ameryki jest zdarzeniem tak potężnem i o tak wielostronnem znaczeniu, że warto nieco głębiej nad niem się zastanowić. Lot ten bowiem nietylko stanowi epokowy wypadek w dziejach komunikacji lotniczej, ale jest zarazem niezmiernie ważnym i pouczającym przejawem rosnącej potężnie **siły narodu i państwa włoskiego.**

Najmniej stosunkowo nowych elementów wniósł on w dziedzinie czysto sportowej. Wyczyny zbiorowe są znacznie łatwiejsze od indywidualnych, gdyż zmniejszają ryzyko, równocześnie zwiększając u każdego z uczestników jego samopoczucie. Lecący samotnie Lindberg wzbudził powszechny entuzjazm całego świata nietylko dzięki temu, że był pierwszym, ale i z powodu tego, że był sam jeden. Jeśli wkrótce po nim tego samego dokonali Chamberlain i komandor Byrd, to nietylko szli oni w ślady już utorowane, ale nadto pierwszy leciał w dwójkę, a drugi w czwórkę, mieli zatem zadanie znacznie uproszczone.

Tam gdzie chodzi o torowanie nowych **dróg ducha ludzkiego,** na pierwszym planie stoi i zawsze stać będzie **indywidualność jednostki.**

I dlatego świeża próba Mattern**a** przelotu dookoła świata, choć się nie udała, była większym czynem pod względem wykazania siły duchowej człowieka, niż dokonywany obecnie przelot Posta, który nie jest już samotny, bo ma za towarzysza swego „automatycznego pilota". Hausner choć nie dotarł do celu, pozostawił w dziejach lotnictwa niezapomnianą kartę tego tygodnia, w ciągu którego na zwykłym aparacie lądowym potrafił utrzymać się przez parę dni na pustyni fal morskich i jednak wrócić między żywych. Fakt, że pierwszego przelotu Atlantyku na zwykłym aparacie turystycznym dokonał Skarżyński bez żadnych zapowiedzi i wyłącznie z własnej inicjatywy i na własne ryzyko, jest jeszcze jednem potwierdzeniem, że **pochód ludzkości naprzód odbywa się zawsze tylko dzięki jednostkom.**

Natomiast przelot włoski jest imponującem świadectwem tego, jak wielkie znaczenie ma w dalszych etapach postępu **czynnik organizacyjny.** Wszystko tu odbyło się według planu i zostało uwieńczone stuprocentowem powodzeniem. Dla rozwiązania problemu komunikacji powietrznej między lądami jest to zdarzenie ogromnej doniosłości. Fakt zaś, że w ciągu całego lotu nie było żadnego defektu motorów i że jedyna katastrofa, przy końcu pierwszego etapu, nastąpiła już przy wodowaniu, a zatem była tylko dziełem przypadku — dowodzi znakomitego także przygotowania włochów pod względem technicznym.

Ale znaczenie lotu eskadr gen. Balbo przerasta znacznie dziedzinę komunikacyjną. Jest to **pierwsza w dziejach świata wielka manifestacja siły państwowej w powietrzu.** Mówi się wiele o rozpędzie ekspansywnym Włoch i ich rosnącym imperjaliźmie: przelot 24 hydroplanów do Ameryki wykazał, że ekspansja to rozporządza także środkami techniki, a przedewszystkiem techniki dla zrealizowania swych celów.

I tu spostrzegamy, rzucając okiem w przyszłość, że obecny triumf włoski jest **jednem z dalszych ogniw w łańcuchu ustawicznej pracy, skierowanej ku jednemu celowi.**

Wyprawa gen. Nobile do bieguna północnego, choć zakończona tragicznie, była jednak pierwszym czynem zbiorowej organizacji. Drugim etapem był przelot 5-ciu samolotów włoskich z Afryki do Ameryki południowej dwa lata temu. Przelot obecny dowodzi, że na obranej drodze Włochy stawiają coraz większe kroki.

Nie jest to jednak wyłącznie wynikiem inicjatywy państwa i triumfem jego organizacji. W jakąkolwiek dziedzinę wzrok skierujemy, na każdem polu widzimy, że **naród włoski forsownem tempem zmierza naprzód.** Mussolini potrafił szczęśliwie rozwiązać problem zwiększenia siły nietylko swego państwa, ale równocześnie i narodu. Państwo włoskie nie przygłusza ogółu w stopniu tak przygnębiającym, jak to się dzieje w innych krajach. I stąd się rodzą coraz to nowe triumfy Włochów, których genjusz narodowy rozwija się bujnym pędem.



Ostatnia posługa bohaterskim lotnikom litewskim, którzy odbywając lot z Ameryki do Litwy, zginęli u progu swej ojczyzny. Oto fragment manifestacyjnego pogrzebu przeciągającego ulicami Kowna.

Przesyt nieszczerych zjazdów i złudnych paktów

Obecna polityka zjazdów i paktów najwidoczniej pozbawiona jest zmysłu rzeczywistości i myśli przewodniej, coraz więcej drażni trzeźwe umysły. Na lep hucznych uchwał i zapowiedzi nikt się już nie bierze. Ludzie wołają o prawdę życia.

Nawet we wdrożonym w tory urzędowej polityki francuskiej Le Temps (nr. 26248) ogłoszono na pierwszej stronicy list p. Paul Gaultier, który właśnie domaga się więcej prawdy:

„— Dlaczego to mężowie stanu starego i nowego świata nie postępują wobec narodów cywilizowanych, które są chore w znacznej mierze z powodu wielkiej liczby nieudolnych lekarzy, jak z chorym postępuje lekarz? Bada on przed zaleceniem sposobu leczenia. Tamci zaś nie stają oko w oko z rzeczywistością i zapisują lekarstwa złudne lub zgubne, gdy doradzają je tacy, którym zależy na śmierci jednego z chorych.

Niezliczone zjazdy międzynarodowe stworzyły atmosferę pozorów i złud, zaciemniających najprostsze pojęcia zasłanianiem rzeczywistości. W wielkich tych zgromadzeniach, przypominających **wieżę Babel,** przeciwieństwa kryją się pod porozumieniami zasadniczemi, całkowicie powierzchownemi. Byle pozory były ocalone, wszyscy są zadowoleni. Więc utrzymuje się je kosztem najprostszych prawd. Dobrze jeszcze, gdy uprzejmość słów nie pokrywa nienawiści, oraz gdy najbardziej górne wezwania do zgody powszechnej nie osłaniają wojennych apetytów.

Obłuda pozorów, owijających grubą mgłą zgromadzenia międzynarodowe, oddaje usługi wszystkim sprawcom zaburzeń przeciw narodom pokój miłującym i lojalnym, przedstawianym na dobitkę jako niebezpiecznym.

Czy nie tak dzieje się z Francją? Czy, mimo tylu z jej strony dowodów przywiązania do pokoju, nie uchodzi ona, w oczach wielu, za militarystyczną i natchnioną żądzą zdobyczy, gdy Niemcy przedstawiają się jako pokojowo usposobione i twierdzi się, że nigdy nie chciały wojny? Czy nie idzie się aż do żądania, w imię pokoju, rozbrojenia Francji, na korzyść Niemiec, które przedstawia się jako już rozbrojone?

Europa, ba świat cały, żyje w takiej atmosferze zakłamania, że niepodobna stosować środków zaradczych. Nie ma się nawet śmiałości rozwiania mgieł naokoło rokujących, by spojrzeć w oczy rzeczywistości. Bo istnieje obawa przed jej ujrzeniem.

I dochodzi się do paktów bezpieczeństwa, które, wobec braku zarządzeń karnych przeciw napastnikowi tyle są warte, jak gdyby ich nie było.

Jak z rozbrojeniem, tak jest też i z rokowaniami konferencji gospodarczej. Nazewnątrz okazuje się głębokie pragnienie porozumienia, a w głębi, każdy myśli tylko o własnym zysku. Czyny przeczą słowom. **Dewaloryzuje się waluty, gdy 3.000 ekspertów zebrało się dla przywrócenia obrotów międzynarodowych, których niema bez stałej waluty.**

Trzeba zacząć od tego, by kierownicy polityczni mieli odwagę otwarcia oczu i widzenia zła tam, gdzie ono tkwi naprawdę, **a wyrzekli się wszelkich złudzeń, kłamstw i pozorów, odwracających oczy od prawdy".**

W słowach tych mieści się ocena zarówno takich umów, jak np. pakt czterech, gdzie widoczna jest nieszczerość umawiających się, bo jakże Niemcy będą współdziałały z Francją, a niemniej potępienie bałamuctw konferencji rozbrojeniowej i gospodarczej.

Dalsze ograniczenia
PRACY CUDZOZIEMCÓW WE FRANCJI.

Minister pracy i opieki społecznej we Francji przyjął delegację posłów do parlamentu z grupy t. zw. „ochrony robotnika krajowego". Delegacja przedstawiła ministrowi żądanie ograniczenia liczby cudzoziemców w przemyśle hotelarskim w rzemiaśle zdobniczym, wśród przewodników, tłumaczy i techników turystycznych, oraz wśród robotników zatrudnion. przy kuciu posągów i nagrobków.

Minister spracy przyrzekł delegacji przychylne rozpatrzenie przedstawionych sobie postulatów i zapowiedział wydanie w końcu bieżącego miesiąca szeregu dekretów, ograniczających pracę cudzoziemców w przemyśle prywatnym.

Jakkolwiek ograniczenia te nie dotyczą narazie gałęzi przemysłu, zatrudniających większej liczby Polaków, jednakże pewna ilość robotników polskich pracuje w tych zawodach i zapowiedziane zarządzenia odbija się **na nich dotkliwie.**

Z DNIA

KATASTROFA II. MIĘDZYNARODÓWKI.

Rozłam, aczkolwiek jeszcze nie formalny, we francuskiej partji socjalistycznej, jest nowym ciosem dla Drugiej Międzynarodówki, która jeszcze nie zdołała uchłonąć po zupełnem załamaniu się niemieckiej socjal-demokracji. „Ostatnia reduta", jak szef II-ej Międzynarodówki, Vandervelde, nazwał socjalizm francuski, zachwiała się bardzo poważnie i grozi runięciem.

Wśród demokracyj parlamentarnych Europy — piszą „A. B. C.".

Partje socjalistyczne odgrywały w ciągu ostatnich 15 lat rolę legendarnej Baby Jagi, wykrzykującej chrapliwym głosem najbardziej radykalne hasła, ale w gruncie rzeczy niegroźnej i samej podszytej strachem. Rewolucjonizm socjalistów z pod znaku II-giej Międzynarodówki posiadał charakter czysto werbalistyczny i nic nie było bardziej odległe od ich istotnych zamiarów, jak realizowanie haseł, zawartych w doktrynie Marxa. W rzeczywistości partje socjalistyczne we wszystkich państwach przekształcały się coraz bardziej na lewe, radykalne skrzydło demokracji parlamentarnej, a w decydujących momentach okazywało się zawsze, że Baba Jaga jest poprostu dobrodusznym i trochę zramolizowanym wujaszkiem który przebrał się w rewolucyjną kapuzę i wydobytym z brzucha głosem powtarza formuły manifestu komunistycznego Marxa i Engelsa.

Socjaldemokracja Europy umiera — pisze w końcu cytowane pismo.

„POD KRAKOWEM SZERZY SIĘ DUCH MOSKIEWSKI"...

Taki jest tytuł artykułu w „Kurjerze Porannym", omawiający postępy prawosławia i rusyfikacji na t. zw. Łemkowszczyźnie (powiaty: Jasło Gorlice, Grybów i Nowy Sącz)). Akcję tę, prowadzoną od dłuższego czasu z dosyć dużem powodzeniem, przypisuje pismo moskalofilskiej polityce metropolity Djonizego i twierdzenie swe ilustruje licznymi przykładami. Zdaniem „Kurjera Porannego", nie można patrzeć dłużej obojętnie na to, co się dzieje w tej części kraju:

Czas najwyższy, aby władze państwowe przeprowadziły rewizję swego arcylojalnego stosunku do prawosławia na Łemkowszczyźnie, bowiem nie tylko nikt z Polaków, ale nawet Łemów - Rusinów nie życzy sobie, aby duch rosyjski zatruwał atmosferę Łemkowszczyzny.

Ulgi dla sprzedawców DZIENNIKÓW.

Władze Polskiego Związku wydawnictw dzienników i czasopism, pragnąc umożliwić wydawcom powiększenie liczby punktów sprzedaży pism, zaś publiczności czytającej ułatwić nabywanie dzienników i czasopism, zwróciły się w bieżącym miesiącu do ministra skarbu z dezyderatem zwolnienia od podatku przemysłowego sprzedaży pism prowadzonych ubocznie przez istniejące już przedsiębiorstwa handlowe.

Dezyderat Związku wydawców był przedmiotem audjencji przedstawicieli Związku u p. Kazimierza Rożnowskiego, wiceministra skarbu. P. min. Rożnowski w zrozumieniu znaczenia postulatu wydawców dla rozwoju czytelnictwa i podniesienia kultury w Polsce, ustosunkował się do niego niezwykle przychylnie.

W wyniku tej audjencji wydany został przez **ministra skarbu okólnik z dnia 13 bm. zezwalający istniejącym już przedsiębiorstwom handlu towarowego, księgarniom, oraz przedsiębiorstwom gastronomicznym na prowadzenie ubocznej sprzedaży pism bez obowiązku wykupywania odrębnego świadectwa przemysłowego oraz bez obowiązku opłacania podatku przemysłowego od obrotu powstałego ze sprzedaży pism.**

O ŚMIERCI KRÓLA JANA

NIEZNANA RELACJA.

Wśród najnowszych studjów nad życiem i epoką Jana III Sobieskiego ważne miejsce zajmuje źródłowe odkrycie W. Ziembickiego, który przeprowadza obecnie badania nad chorobą i okolicznościami śmierci króla.

Ziembicki natrafił w archiwum nieświeskiem na nieznaną korespondencję Kazimierza Sarneckiego, stolnika litewskiego, z Karolem Stanisławem Radziwiłłem. Karol Radziwiłł mieszkał w Białej, więc dla szybkiej wiadomości o wydarzeniach w stolicy utrzymywał przy dworze królewskim rezydenta, który drogą listowną posyłał swemu służbodawcy informacje o sprawach bieżących.

Z okazji śmierci królewskiej Sarnecki pisze dwa razy: pierwszy raz natychmiast po zgonie posyła wiadomość w zwięzłym liście z dnia 18 czerwca 1696 roku, w drugim, datowanym 20 czerwca, szczegółowo opisuje okoliczności śmierci, protokół sekcji zwłok, spór między królewiczami, a królową o opieczętowanie skarbca, wszystkie zarządzenia władz z powodu żałoby, notuje także dworskie plotki o nieobsadzonych wakansach.

Poniżej podajemy relację o ostatnich chwilach życia wielkiego zwycięzcy z pod Wiednia według Ziembickiego w „Kwartalniku Historycznym" (Rocznik 47, tom I, zeszyt 2).

W Warszawie, 20 junii 1696.

Jaśnie Oświecony Miłościwy Xsiążę, Panie i Dobrodzieju mój miłościwy.

Inaczej Pan Bóg disposuit drogę ruską (król zamierzał jechać do Żółkwi) in viam aeternitatis (na drogę w wieczność) zabrawszy nam króla IMci, non sine luctu omnium (nie bez płaczu wszystkich) z tego świata o dziesiątej w nocy w sam dzień św. Trójcy, o której śmierci summo diluculo dnia onegdajszego króciusieńko oznajmiłem, którą jako miał, teraz particularitates, upadłszy do stóp Pańskich WXM Pana i Dobrodzieja mego miłościwego, wyrażam.

RANEK W OGRODZIE.

W piątek przeszły (15 czerwca) jechał był na przejażdżkę i tam ex infestatione kaszlu osłabiał i mało spał tak w piątek. jako też i w sobotę. Ipso die festi SSmae Trinitatis (w sam dzień święta Trójcy Przenajśw.), zjadłszy rano o dziewiątej polewkę, kazał się nieść do ogrodu, gdzie się bawił do samej dwunastej. Obiad potym dosyć posilny zjadłszy, znowu tęsknił do ogrodu, w którym tam rano, kazawszy sobie podać różne drzewka i krzatkj, non sentit odoratum (nie poczuł zapachu).

Westchnąwszy zatem do nieba, kazał się nieść do pokoju, tamże skarżąc się na słabość, interloquendo, często drzymając, o szóstej godzinie popołudniu pallidus (blady) zemknął się z łóżka i prawie moribundus (umierający) na ziemi primam miał convulsionem. Przybiegł ksiądz cum extrema unctione (z ostatniem namaszczeniem), którą bez pamięci odebrał.

Dano znać królowej IMci, która immediate (bezustannie) patrząc na niego, blisko pół godziny twardym snem spała (królowa była wyczerpana czuwaniem przy królu) tylko co odeszła do swego pokoju, dano jej znać, na co patrząc, ne deliquium pateretur (odprowadzona do swego pokoju), uchwyciwszy się za szyję JMP posła francuskiego. Prędko ją rozebrano do łóżka, przy lamentach Serenissimae Proli (dostojnego potomstwa — zdaje się, że w krytycznej chwili w Wilanowie znajdowali się tylko dwaj młodsi synowie, Aleksander i Konstanty).

OSTATNIE CHWILE.

Ich MPP Senatorów, Prałatów dworskich adstantium (to jest w obecności wyżej wymienionych), trzeźwili go okrutna kupa ludzi, vino emetico, nawet i solą nozdrza i wargi jego nacierali, wodą zimną piersi polewali i inszemi wódkami ożywali PP Doktorowie blisko przez godzinę, podnieśli go na łóżko już prawie sine spiritu, (bez duszy), aż tandem (jednak) we dwie godziny już znowu revivixit (odżył), rycząc jak wół.

Więcze JMX Wyżycki (sekretarz w. kronn.) prorupit in verba his formalibus; bardzoś nas WKMć poturbował, bośmy już powątpili byli o WKMci. Admirabundus (zdziwiony) i niby żegnając się, mówił: Ja? — quasi non adhibendo fidem (jakby nie dając wiary), potym JMP generał Wielgopolski prosił o podanie ręki, aby mógł zrozumieć siłę jego; (szło zapewne o zmierzenie pulsu) podał rękę, ale już śmiertelną w ujęciu zdrowej pokazał, toż otrzymał JMP Poseł francuski, mówił dobrze przez dwie godziny, kazał sobie jeść gotować, czapkę sypialną zdjął, gdy JMP Marszałek WK do gabinetu wszedł. Na doktorów łajał, na chłopca się zamierzył, tandem przed X. Skopowskim spowiadał się i nim cum viatico ksiądz przyszedł, dysponując go JMX Biskup Wołoski, expiravit (ducha oddał).

SEKCJA ZWŁOK.

Dalej, opuszczając część listu odnoszącą się do przygotowań pogrzebu i do spraw politycznych, podajemy protokół sekcji zwłok tak, jak został w liście Sarneckiego zanotowany:

„Onegdajszej nocy, przy bytności JMX inflanckiego i JMP Sandeckiego, deputowanych a maioribus (od starszych) senatorów exenterowano ciało. Puchlizny nie było nic, nieco intercutialis (podskórnej) ex occasione pinguedini (z powodu otłuszczenia). Pinguedo zaś tam interna, quam externa wix non supernaturalis (tłuszcz zaś tak zewnętrzny, jak i wewnętrzny ledwo, że nie nadnaturalny). Śledziona była nadpsowana. Wątroba nieco twarda, ale żadnych wrzodów w niej nie było, ani skazy. Serce piękne, sine macula (bez skazy), pulmones (płuca) nieco sinne nad powinność i w nich było nieco aquositatis (tu pisownię poprawiono — znaczy wodnistości) jakoby obrzęku płuc (przetłumaczono błędne w pisowni łacińskiej określenie choroby). In canali były kamyki, w prawej nerce kamień duży, wielki jak kasztan o dwóch rogach, w lewej nerce nic nie było kamieni, in vesica bilis (w pęcherzyku żółciowym) nie było tylko jeden kamień wielki, większy niż półtora gołębiego jaja i kilka kamyków mniejszych, żołądek bardzo zdrowy, także i mózg w głowie pełny i piękny. Reliqua wszystkie intestina (pozostałe wnętrzności) były zdrowe, nieco jednak miejscami plumbei coloris (sinego koloru, dlaczego patiebatur tormina (były znoszone bóle). Salva venia na owych rzeczach... (ostatnie zdanie z protokułu sekcji opuszczamy)"

Po tem sprawozdaniu Sarnecki donosi Radziwiłłowi o wakansach wojewódzkich i starościńskich, których król przed śmiercią nadać nie zdołał. Na krótkiej notatce o wytwarzającym się wspólnym froncie królewiczów przeciw matce kończy się list.



Sławny teatr pasyjny w Erl pod Kufstein'em w Tyrolu stał się w nocy z wtorku na środę pastwą pożaru. Teatr pasyjny w Erl był starszy od teatru w Oberammergau. Pierwsze przedstawienia pasyjne grano w Erl w roku 1613.

ADOLF DYGASINSKI

W POWSTANIU STYCZNIOWEM.

Stanisław Szpotański ogłosił ostatnio w swoim cyklu o „Ludziach styczniowych" interesujący artykuł o udziale Adolfa Dygasińskiego w walkach powstańczych Artykuł ten, oświetlający nieznane dotąd szczegóły z życia znakomitego pisarza, podajemy w ważniejszych wyjątkach.

„Wiadomości o udziale Adolfa Dygasińskiego w powstaniu 1863 r. zawdzięczam najbliższej jego rodzinie. Są one wprawdzie dość skąpe, ale choćby dlatego, że dotyczą znakomitego pisarza nie powinny zaginąć dla historji.

Jak prawie ci wszyscy, którzy w roku 1863 się bili, albo do cywilnej należeli organizacji, a w wieku późniejszym osądzili powstanie jako czyn politycznie niepoczytalny, Adolf Dygasiński mówić o niem nie lubił i do opisu chwil w niem przeżytych, mimo namów i nalegań nie przystąpił. W ostatnich dopiero latach swojego życia, gdy znalazł się w gronie swoich przyjaciół, to i owo czasem opowiedział.

Niemniej w pismach jego, jak i w pismach Prusa, który, jak wiadomo, też w powstaniu czynny brał udział,, są powstania odblaski. Nowela Dygasińskiego „W puszczy" z następującego zrodziła się wypadku:

Jeden z krewnych jego żony, nazwiskiem Peperski, zginął podczas powstania. Zgnął i zaginął jednocześnie, bo nic o szczegółach ani o miejscu jego śmierci nie wiedziano.

W kilka lat po powstaniu, w Kieleckiem, chłopi, rąbiąc drzewo w lesie, natrafili w dziupli na ludzki szkielet. Do zbadania tej sprawy powołano w Kielcach komisję, do której należał Konstanty Wyszkowski, dawny powstaniec, w owej chwili urzędnik magistratu kieleckiego, a Peperskiego krewny, ten, według medalika, na łańcuszku srebrnym zwieszającego się na kościach, doszedł, że to jego szkielet ma przed sobą.

U tej to rodziny Wyszkowskich, w Kieleckiem osiadłej, w której się ożenił, był Dygasiński korepetytorem. Uczniami jego byli Zygmunt i wymieniony wyżej Konstanty. Obydwaj, gdy powstanie wybuchło, do niego poszli. Poszedł i ich korepetytor.

Liczył lat 24, a więc należał do starszej i poważniejszej młodzieży powstańczej, nie tak jak jego uczniowie, z których jeden miał lat 17, a drugi 15 i został odrazu jednym z komisarzy na ziemię kielecką. Należał do stronnictwa czerwonych. Fanatyzmu jednak żadnego w nim nie było. Pisarzowi i artyście bliższe były inne cechy w ludziach niż tożsamość politycznych poglądów. To też przyjacielem najbliższym z owych czasów, któremu do śmierci przyjaźni dochował, został przeciwnik jego polityczny, „biały", Napoleon Milicer, później znany chemik warszawski. A spotkał się z nim w swoich objazdach komisarskich, jako z wysłannikiem przeciwnego obozu.

W tych Dygasińskich był jakiś dziwny humor, idealizm z realizmem połączony, swoiste, indywidualne, od przemijających namiętności niezależne na rzeczy patrzenie. Adolf Dygasiński napewno śmiał się z wielu spraw, uważanych przez różnych mężów dostojnych i rewolucjonistów zapamiętałych za najważniejsze.

Jego humor i filozoficzna nonszalancja przejawiły się raz w tragicznem zdarzeniu i na nienajgorszą groteskę je przemieniły.

Otrzymał rozkaz, a stał wtedy na czele maleńkiego oddziałku, wykonania wyroku śmierci na jakiejś obywatelce kieleckiej. Musiała dama mocno w czemś przeskrobać — szpiegowskie to sprawki były zapewne — bo choć powstańcy niepokalanej czystości polskich drzew zbyt nie przestrzegali, to z egzekucją kobiet się nie spotykałem. Cokolwiek jednak ta wyjątkowa niewiasta zrobiła, trudno było wymagać, aby ją wieszał właśnie Dygasiński.

Aresztował ją jednak i na przydrożnem drzewie w worku powiesił.

Oczywiście odwiązał ją pierwszy przechodzień, choć opowiadania krążyły, że całe dwa dni w ten sposób przedyndała.

Więziony był dwukrotnie. Raz(wzięty pod Szczekocinami, tam osadzony został. Ale ojciec jego znał jakąś piękną Polkę, w której znowu jakiś oficer rosyjski się kochał i z tych powodów Dygasiński na wolnoość się wydostał.

Drugi raz ujęty we dworze wiejskim w Jaronowicach, które do Bożkowskich należały, więziony był w Olkuszu...

Anegdoty literackie.

TRISTAN BERNARD W SAMOCHODZIE

O Tristanie Bernard, znakomitym autorze dramatycznym znanym w Polsce z licznych sztuk, jakie były wystawiane na naszych scenach opowiadają mnóstwo anegdot. Oto jedna z nich:

Jeden z przyjaciół dramaturga, konstruktor samochodów, zaprosił Tristana Bernarda na przejażdżkę samochodem, podczas której mieli wypróbować ten nowy system. Ruszono. Samochód pędził równo i kiedy ujechali już przeszło jakieś 100 kilometrów, konstruktor proponuje przyjacielowi:

— Niedaleko tutaj jest mała, ale doskonała oberża. Zatrzymamy się tam i posilimy trochę.

W tej samej chwili niezręczny ruch kierownicy pchnął samochód na drzewo, rosnące przy drodze.

— Tristan Bernard zwraca się z całą powagą do swego przyjaciela:

— Twój samochód jest doskonały. Ale, powiedz mi, w jaki sposób go zatrzymujesz, jeżeli niema nigdzie drzewa przy drodze?

Z ANEGDOT O KIPLINGU.

Rudyard Kipling padł ofiarą mistyfikacji. Oto do angielskiego pisma „Times" nadesłał ktoś utwór, zatytułowany: „Stara Gwardja" podpisany imieniem i nazwiskiem wielkiego pisarza.

Kipling bez ogródek wypowiedział swe zdanie:

Ten utwór jest bez żadnej wartości.

— I my jesteśmy tego samego zdania — odparł redaktor „Times'a" — ale wydrukowaliśmy go, bo myśleliśmy, że to pan go nadesłał.

Rudyard Kipling dłuższy czas nie wiedział o swej sławie.

Nie miał zwyczaju nosić przy sobie pieniędzy i za wszystko płacił czekami. Zastanawiało go to jednak, iż skończyła mu się już książeczka czekowa, rachunek w banku nie zmniejszył się ani o pensa. To niewytłumaczone zjawisko poczęło go denerwować.

Pewnego dnia znalazł przypadkowo, będąc w gościnie u jednego ze swych znajomych, dwa czeki z własnym podpisem, starannie oprawione i powieszone na ścianie bibljoteki.

Dopiero wówczas Rudyard Kipling zrozumiał, że kupcy, którym płacił czekami sprzedają je zbieraczom autografów, po cenie znacznie wyższej niż suma,na jaką opiewały.



HERMANN BAHR
poeta i dramaturg wiedeński, autor „Koncertu" skończył w dniu 19 bm. 70 lat życia.

KRONIKA TYGODNIOWA

NA MARGINESIE ODCZYTU

Dr. Z. Madeyski, dyrektor Funduszu Pracy, wygłosił w ubiegły piątek przez radjo odczyt o Funduszu Pracy, o planach na przyszłość i o tem, co się robi obecnie.

W relacji dyrektora Funduszu Pracy znalazło się kilka zdań, poświęconych pracownikom umysłowym. Z nimi jest kłopot największy. Jeżeli tylko są fundusze, to zwykłych robotników można odrazu zatrudnić masowo, a gdy chodzi o zajęcie dla pracowników umysłowych, to nie może być mowy o takiej masowości. Znajdzie pracę kilku albo kilkunastu biuralistów i na tem koniec.

Konstatacja ta wypływa z oczywistego dla wszystkich stanu rzeczy i, nie będąc rewelacją, niemniej jest ponurem stwierdzeniem deprecjacji wartości umysłowych i zbędności tysięcy ludzi, którzy przecież nie szli przez życie bez niejakich aspiracyj.

Prawdziwe utrapienie z tymi ludźmi.

W jaki bo sposób pracownicy umysłowi mogliby być zajęci masowo naprzykład przy budowie parku miejskiego w Sosnowcu? Czy mają słuchać jak trawa rośnie, czy szukać kwiatu paproci, czy też wielokrotnie obiecywanych gruszek funduszowych na płaczącej wierzbie magistrackiej? Albo czy mają usiąść nad miejskim basenem kąpielowym, który też ma być zbudowany z Funduszu Pracy i w zadumie głębokiej odczytywać obietnice funduszowe, pisane na wodzie? Albo czy urocze stenotypistki mają rwać w parku miejskim jabłka z drzewa wiadomości dobrego i złego, czy też buchalterzy winni na wieży mającego powstać ratusza wyczyniać saldo mortale?

Istotnie, trudno jest masowo zatrudnić pracowników umysłowych.

Niewątpliwie trafna uwaga dyr. Z. Madeyskiego o tej masowości, porusza mimowoli najistotniejszy problem naszych czasów, w którym toczy się walka między właśnie masowością a indywidualizmami ludzkimi i gdy po jednej stronie króluje siła fizyczna, druga strona daje przewagę myśli i poszanowaniu intelektu.

Po jednej stronie niema jednostek odrębnych, poza kilku wyjątkowo uprzywilejowanymi, tylko jest jedna masa, jednakowo ubrana, skoszarowana i zmuszana do jednakowego myślenia, czy może raczej bezmyślności.

Po drugiej stronie głoszone jest hasło swobody działania, uczuć i myśli. Stawia się wartości duchowe nad fizycznemi, panuje obrzydzenie do narzucania bliźnim własnych poglądów.

Te dwa światy toczą z sobą zawziętą walkę, ale coraz wyraźniejsze staje się zwycięstwo masy bez nazwiska, bez własnej twarzy, bez ambicji do samodzielnego życia.

Ludzie ze starymi przesądami o potrzebie wzbudzania szacunku do umysłu i jeszcze wierzący w jego możliwości zwyciężania chodzą na te boje w świecie ustrojów społecznych w pojedynkę, śmieszni ze swą książkową mądrością wobec płynącej fali uszeregowanej bezimiennej masy.

Z jakiegoś przygodnego odczytu o Funduszu Pracy można wygrzebać czasem ziarnko wielkiej prawdy, jak naprzykład ta prawda, że pewnej kategorji ludzi nie można zatrudnić masowo.

Nie można, szczególnie gdy się chce od nich, aby szli w masie, aby się wyrzekli sami siebie.

Prawdziwe utrapienie z tymi ludźmi.

(Ć.)

Kajakami

DO GDYNI.

Kilka dni temu wyruszyła z przystani Ligi morskiej i kolonjalnej od dział w Niemcach pierwsza wycieczka kajakowców do Gdyni. O godz. 16 po poświęceniu kajaka przez miejscowego księdza. Czechowicza, Zarząd L. M. i K., oddział szkolny marynarzy oraz zgromadzona na przystani publiczność przy podniesionej banderze, żegnali kajakowców, życząc powodzenia i szczęśliwego powrotu.

Dzielnych naszych wycieczkowiczów w osobach pp. Kazimierza Malczewskiego i Bohdana Wachelkę odprowadzono kajakami w dół B. Przemszy.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 23 LIPCA 1933 ROKU.

10.00 — Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach - Ligocie — 11.57 — Sygnał czasu — 12.10 — Komunikat meteorologiczny — 12.15 — Poranek muzyczny — 14.15 — Polska muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry 73 p. p. pod dyr. por. Kanasia — 15.05 — Muzyka — 16.00 — Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" — w poracowaniu Bruno Winawera — 16.15 — Opowiadanie dla dzieci p. t.: „Obóz pod Krakowem" — 16.30 — Arje i pieśni w wykonaniu Jana Popiela — bas 17.00 — „Wrażenia z Międzynarodowej Konferencji Pracy" — wygł. p. Józef Zagrodzki 17.15 — Muzyka ludowa polska w wykonaniu Stanisławy Argasińskiej (sopr.) — 18.00 transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka — 18.40 — Rozmaitości — 19.00 — Słuchowiska: „List polecający" i „Ballada" — Sygiestyńskiego i Belskiego (Audycja grotiskowa — 19.40 — Adolf Fierla — wygłosi utwory własne — 20.00 — Koncert — 20.50 Dziennik wieczorny — 21.00 — „Na wesołej fali Lwowskiej" — 22.00 — Komunikaty sportowe — 22.05 — Muzyka taneczna z Ciechocinka — 22.25 — Wiadomości sportowe — 22.40 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 22.45 — 23.00 — Muzyka taneczna z Ciechocinka.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

23 Niedziela

Dziś Apolinarego b.m.
Jutro Bł. Kunegundy
Wschód słońca 3 m. 58.
Zachód „ 19 m. 42.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Na podniebnym szlaku.

PALACE: Żółtolicy kapitan. — Król Paryża.

EDEN: Dr. Jekyel i Mr. Hyde.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Żona z drugiej ręki.

ŚWIATOWID: Miodowy miesiąc.

DĄBROWA

WANDA: Błękitny Express. — W kraju niepewnego jutra.

ARS: Poniedziałek i wtorek kino nieczynne. Od środy „Głos serca" i „Poskromienie złośnicy".

ZAWIERCIE.

STELLA: Pod gradem kul.

—o—

× **ZMIANA CZASU ODJAZDU.** Pociąg Częstochowa — Katowice, który odchodził z Sosnowca do Katowic ogódz. 9.53 ran, od 20 b.m. odchodzi o godz. 9.51.

× **WYMÓWIENIE WARUNKÓW PŁAC.** Na kopalniach Paryż i Koszelew wywieszono wczoraj zawiadomienie o wymówieniu dotychczasowych warunków płac.

× **ZAKURZANIE MIASTA.** W Sosnowcu sposób zamiatania miasta nie uległ w niczem zmianie i dozorcy w dalszym ciągu czynią to na sucho. Z zamiłowaniem taki sposób zamiatania uprawia się w centrum miasta podczas najsilniejszego ruchu. W ten sposób dozorcy w Sosnowcu znakomicie się przyczyniają do szerzenia gruźlicy. A istnieją przepisy, że zamiatanie odbywać się powinno po uprzedniem polaniu wodą trotuarów.

× **SKARGI.** Czytelnicy nasi skarżą się na dziwne postępowanie firmy Arbon, której autobusy od pewnego czasu jeżdżą podług własnej fantazji, a nie obowiązującego rozkładu jazdy, skutkiem czego publiczność narażona jest na poważne nieprzyjemności, j. np. spóźnianie się do pracy, na pociąg i t.p. Takie lekceważenie publiczności jest niedopuszczalne i sądzić należy, iż zarząd przedsiębiorstwa sprawę tę uregulują i skargi na nieregularną jazdę autobusów ustaną.

„Obozy harcerskie"

W dalszym ciągu drużyny rozbiły następujące obozy:

1) 8ZDH ze Sosnowca. Obóz stały w Łopusznej pow. Nowy Targ. Komendant obozu dh Zygfryd Ziembiński. Czas trwania od 18 lipca do 7 sierpnia 1933.

2) 43 ZDH z Milowic. Obóz stały w Koszarawie Cichej, poczta Jeleśnia. Komendant obozu dh Zygmunt Wachowski. Czas trwania od 16 do 31 lipca 1933.

3) 62 ZDH z Dąbrowy Górniczej. Obóz przy kolonji letniej Seminarjum w Porwróżniku koło Krynicy. Komendant obozu dh Albin Piechota. Czas trwania od 15 do 28 lipca rb.

4) Kurs instruktorski harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego. Obóz stały w Sali Słanicach pow. Żywiec. Komendant obozu dh Marjan Heine phm. Czas trwania obozu od 17 do 31 lipca 1933.

5) Kurs drużynowych Chorągwi Harcerzy z Hufca Dąbrowskiego. Obóz stały w Maczkach. Komendant obozu dh Marjan Hachulski. Czas trwania od 20 do 29 lipca 1933.

6) Komenda Hufca Myszków. Obóz stały w Kliczkowie Małym pow. Sieradz. Komendant obozu dh Józef Tyl. Czas trwania od 17 lipca do 1 sierpnia 1933.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W okresie od dn. 16 do 22 b.m. w Sosnowcu zarejestrowano następującą ilość chorób zakaźnych: płonica 2, błonica 3, odra 12, krztusiec 2, gruźlica 12, w tem 1 zgon. Pozatem odkażono mieszkań 8.

KOMUNIKATY

═ **ZEBRANIE HALLERCZYKÓW.** Zarząd Związku hallerczyków placówka „Sosnowiec" zawiadamia swych członków, że w niedzielę o godz. 9.30 odbędzie się zebranie placówki. Obecność wszystkich członków konieczna.

═ **PIELGRZYMKA DO KALWARJI.** Zwyczajem dorocznym w dniu 10 sierpnia b.r. wyjeżdża z Czeladzi pielgrzymka wiernych do Kalwarji Zebrzydowskiej. Przejazd w obydwie strony samochodami, przyczem koszt przejazdu wyniesie od osoby 7 zł. Kandydaci proszeni są o zgłoszenie swego udziału w pielgrzymce u p. Żyłkowej, ul. Kościelna 5.

═ **WYCIECZKI DO WISŁY I BYSTREJ.** Staraniem koła oświatowego „Zgody" na Piaskach, dziś wyjeżdża do Wisły wycieczka członków i sympatyków. Wycieczkę do Bystrej urządza Tow. śpiew. Hejnał w Czeladzi. Przejazd samochodami.

Z życia parafji

STARY SIELEC W SOSNOWCU.

Kościół parafji Stary Sielec, zbudowany na lat kilka przed wojną światową, dzięki ofiarności i staraniom starosielczan z nieżyjącym już dzisiaj obywatelem Sielca ś.p. Józefem Warkoczem na czele, potrzebuje gruntowego remontu, o ile w najbliższej przyszłości nie miałby ulec zniszczeniu. Nie chcąc dopuścić do ruiny tego, co zbudowali przodkowie i sąsiedzi, grupa obywateli St. Sielca, postanowiła łącznie z niedawno mianowanym proboszczem księdzem Władysławem Machem w miarę możności kościół w St. Sielcu odremontować. W styczniu r.b. zwołano zebranie parafjalne, które powołało komitet do współpracy z księdzem proboszczem i przyrzekło ofiary na potrzeby kościoła.

Pierwszą ofiarę na rzecz kościoła zadeklarowali przybyli do Sielca w ub. roku księża: ksiądz proboszcz Władysław Mach, wikarjusz ks. Leon Stawiński, przeznaczając na potrzeby kościoła zebrane pieniądze (kolendę) w czasie wizyty pasterskiej na nowy rok. Za fundusze te pokryto na nowo blachą cynkową wieżę kościoła i ufundowano ślicznie rzeźbione cymborjum.

Obecnie komitet łącznie z księdzem proboszczem Wł. Machem pragnie kościół otynkować i wogóle przeprowadzić remont kościoła nazewnątrz.

Mając przyrzeczoną pomoc parafjan na odbytem zebraniu ksiądz proboszcz wraz z komitetem upoważnił zaufane osoby, które w najbliższym czasie odwiedzać będą mieszkania parafjan z prośbą o ofiary na kościół i ma nadzieję, że parafjanie zadeklarowanej pomocy nie odmówią, a za dotychczasową ofiarność, która umożliwiła już wykonanie pewnych prac w kościele, ksiądz proboszcz składa parafjanom interesującym się potrzebami kościoła serdeczne podziękowanie.

Przy okazji ksiądz proboszcz oraz komitet zwracają się z apelem o ofiarność na potrzeby kościoła do tych parafjan, którym potrzeby ich kościoła parafjalnego są mało, albo wogóle nieznane, z powodu bywania w kościołach sąsiednich parafji już to z powodu osobistych upodobań, już to z pwdu wygodniejszej komunikacji, mieszkających jednak na terenie parafji Stary Sielec i z tej racji mających również obowiązki wobec swojej parafji.

W imieniu komitetu
przewodniczący T. Kowalski.

—o—

× **WYPADEK NA KOLEI.** Skutkiem złego nastawienia zwrotnicy, na stacji w Strzemieszycach uległ rozbiciu jeden wagon i uszkodziny został parowóz. Wypadku z ludźmi nie było.

NADESŁANE

BÓJKA W HALACH TARGOWYCH CWAJGENHAFTA.

W myśl umowy z Magistratem, dzierżawca rzeźni miejskiej obowiązany jest pilnować i śledzić za tajnym ubojem w mieście. W tym celu zatrudnia Rzeźnia specjalnych kontrolerów. Ponieważ lodownia i Hale Targowe przy ul. 1-go Maja 25, należące do p. Cwajgenhafta znane są jako siedliska mięsa pochodzącego z tajnego uboju, przeto szczególnie w dnie targowe odbywa się tam kilka razy dziennie kontrola.

Gdy jak zwykle w ubiegły wtorek udał się do Hal Cwajgenhafta urzędnik rzeźni Pinkus Zelinger został on znienacka napadnięty z tyłu przez Hersza, który zadał mu kilka uderzeń żelazem w głowę, przyczem naderwał mu ucho, rozciął wargę i naruszył 2 zęby.

P. Zelinger

Sosnowiec, Dańdowska 9.

× **ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.** Lewandowski Władysław, zamieszkały w Łazach, jadąc w ubiegły piątek pociągiem z Łaz do Ząbkowic bez biletu, w celu uniknięcia kontroli przechodził po stopniach z wagonu do wagonu. W pewnej chwili Lewandowski potknął się i spadł pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

× **OSTATNIA DNIÓWKA.** Na dole kopalni Renard uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Krysiak Józef, zamieszkały przy ul. Batorego 7 w Sosnowcu. Po przewiezieniu do szpitala Kasy chorych, Krysiak skutkiem silnego potłuczenia zmarł.

× **ŚMIERĆ W KAMIENIOŁOMACH.** Malik Bernard, zamieszkały przy ul. Kościelnej 26 w Zagórzu, podczas wydobywania kamienia na własnej kamionce, został zasypany ziemią. Nieszczęśliwemu pospieszono na ratunek i wrkótce go wydobyto, lecz było już zapóźno, gdyż Malik, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Zderzenie autobusu
Z TRAMWAJEM.

Przy zbiegu ul. Narutowicza i Kr. Jadwigi w Dąbrowie, autobus najechał na tramwaj. Na szczęście obeszło się bez wypadku z ludźmi, jedynie tylko uległ lekkiemu potłuczeniu 3-letni chłopczyk w autobusie.

Tragiczny wypadek
ś. p. Edwarda Hussarzewskiego.

W dniu wczorajszym rozeszła się po Zagłębiu wiadomość o tragicznym wypadku ś.p. Edwarda Hussarzewskiego, zawiadowcy oddziału gospodarczego huty Bankowej w Dąbrowie. Wiadomość wywołała w szerokich sferach społeczeństwa Zagłębia ogromne wrażenie i szczery żal, gdyż ś.p. Edward Hussarzewski dzięki osobistym zaletom cieszył się dużą popularnością i szacunkiem.

Niedawno, w związku z zapowiedzianym przyjazdem do Dąbrowy nowego proboszcza, zawiązał się komitet przyjęcia, na czele którego stanął ś.p. Edward Hussarzewski. Właśnie w dniu wczorajszym ś.p. Edward Hussarzewski pierwszy miał witać nowego gospodarza parafji dąbrowskiej, tymczasem przeznaczenie zrządziło inaczej i prawdopodobnie nowy proboszcz będzie żegnał na drogę wieczną przewodniczącego komitetu.

Ś.p. Edward Hussarzewski czekał na przyjazd nowego proboszcza, chcąc jeszcze tego samego dnia wyjechać na urlop, który zamierzał spędzić w Trenczynie w Czechosłowacji.

W piątek ś.p. Edward Hussarzewski żegnał się ze znajomymi i czynił przygotowania do wyjazdu. Wieczorem, po powrocie z biura do mieszkania przy ul. Sienkiewicza 2, ś. p. Edward Hussarzewski zajął się porządkowaniem mieszkania, w czem pomagał mu zamieszkały w tymże domu woźnica Bolesław Musiał.

Porządkując biurko, ś. p. Edward Hussarzewski natknął się **na rewolwer,** a widząc, iż broń jest zanieczyszczona, polecił Musiałowi rewolwer oczyścić i naoliwić. Woźnica obznajmiony z tą czynnością, najpierw wyjął magazyn z kulami, poczem zaczął czyścić broń. Nagle w pewnej chwili Musiał pociągnął za cyngiel i w tym momencie **rozległ się huk wystrzału,** a siedzący przy stole ś.p. Edward Hussarzewski z okrzykiem **„Jezus, Marja“, złapał się ręką za prawy bok.**

Okazało się po niewczasie, że Musiał wyjął magazyn, nie zrewidował jednak lufy, gdzie była kula, która właśnie ugodziła właściciela broni. Oczywista przystąpiono niezwłocznie do ratunku i rannego przewieziono do szpitala św. Barbary.

Ranny był zupełnie przytomny i prosił, aby wezwano także dr. Lipnickiego z Sosnowca, który też w niedługim czasie przyjechał do szpitala.

W międzyczasie przybyła do szpitala również policja celem przesłuchania rannego. Ś. p. Edward Hussarzewski w krótkich słowach opowiedział przebieg zajścia, **prosząc bardzo, aby Musiałowi nie robiono krzywdy i nie pociągano go do odpowiedzialności, gdyż nie była to jego wina,** lecz fatalny zbieg okoliczności.

Kiedy rana zbytnio mu już dolegała, prosił o przyśpieszenie wyjęcia kuli i wkrótce dr. Lipski w towarzystwie przybyłego dr. Lipnickiego przystąpił do operacji.

Niestety, po otwarciu jamy brzusznej okazało się, iż wszelki ratunek jest bezcelowy, gdyż kiszki były silnie poszarpane. Kulę, która wpadła prawego boku pod żebrami i po przebiciu wnętrzności, utkwiła z prawej strony brzucha, wprawdzie wyjęto, lecz o uratowaniu rannego nie było mowy i ś.p. Edward Hussarzewski wkrótce życie zakończył.

Ś.p. Edward Hussarzewski zmarł w 51 roku życia, pozostawiając żonę i troje dzieci.

Tragiczny wypadek był wczoraj głównym tematem rozmów w Zagłębiu, przyczem słyszało się wyrazy żalu z powodu śmierci ogólnie lubianego i szanowanego człowieka, który w tak nieoczekiwany sposób przeniósł się do wieczności.

Powitanie nowego proboszcza
parafji dąbrowskiej.

Wczoraj około godziny 6 wiecz. przybyli na dworzec w Ząbkowicach następujący członkowie komitetu powitania nowego proboszcza Dąbrowy ks. Niedźwiedzkiego: ks. administrator Prawda, ks. prefekt Baranowicz, ks. wikary Derbis, p. Bielecki, przedstawiciel Sokoła i Związku pracowników umysłowych, dyr. Lauture, przedstawiciel kolonji francuskiej, przedstawiciele zarządu miasta i rady miejskiej: pp. Berbecka, Kicki i p.Borowiecki, przedstawiciel Stowarzyszenia robotników chrześcjańskich p. Buchta, Akcji Katolickiej — p. Smoleński, dr. Guzowski i Łukaszewicz, przedstawiciele górników: nadsztygar Koralewski i p. Rudziński, oraz delegacja górnicza w uniformach w liczbie 12 osób.

Po godz. 18 pociągiem z Błeszna przybył ks. proboszcz Niedźwiedzki w towarzystwie księży. Na dworcu powitał nowego proboszcza p. Bielecki i Lauture.

Następnie delegacja wraz z ks. proboszczem przybyła autami do granicy parafji przy kop. Flora, gdzie oczekiwały tłumy wiernych. Chór kościelny wraz z orkiestrą pracowników Tow. francusko - włoskiego wykonał kantatę powitalną pod batutą p. Kostulskiego, poczem odbyła się defilada organizacyj kościelnych, półwojskowych i zawodowych.

Następnie uczestnicy uroczystości powitania udali się pochodem w stronę kościoła. Po drodze przy bramie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości witał nowego proboszcza inż. Nowicki, przy bramie strażackiej p. Kaliszek, przy bramie Stow. robotników chrześcjańskich p. Buchta i Szymański, przy wejściu na cmentarz kościelny p. Smoleński imieniem Akcji Katolickiej.

Na cmentarzu kościelnym wygłosił przemówienie ks. proboszcz Niedźwiedzki, dziękując w serdecznych słowach za zgotowane mu przyjęcie.

LODY
NA GORĄCO.

Wczoraj rano liczni przechodnie na ulicy Bytomskiej w Czeladzi byli świadkami tragikomicznego wypadku.

Właścicielka sklepu p. Mańkowa przechodząc jezdnię z dwoma pełnymi naczyniami gorących lodów, które miała dopiero mrozić, najechana została przez jakiegoś nieznanego rowerzystę, wskutek czego upadła, oblewając się gorącym płynem.

Mimo szalonego bólu oparzonej niewiasty, nie straciła ona przytomności i cała zawartość drugiego naczynia wylała na głowę pechowego cyklisty.

Kąpiel w ukropie i śmiechy grupy ciekawych spowodowały, że rowerzysta szybko umknął, rezygnując ze skargi.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Przedsiębiorstwu „Klarner - Gruszczyński“ skradziono z budowy przy ul. Naftowej 15 w Sosnowcu, 4 bloki ołowiu i 2 rondle, wartości 150 zł.

Z mieszkania Stelmasińskiego W. przy ul. Pawiej 3 w Sosnowcu, skradziono garderobę, wartości 115 zł.

Taka sama przyjemność spotkała Krzemienia P. w Niwce, któremu skradziono rower i budzik, wartości 250 zł.

Białocerkiewskiemu Janklowi, zamieszkałemu przy ul. 3 Maja 4 w Będzinie, skradziono ukryte w szopie 200 zł.



Anglik Jack Lovelock ustalił w Kentucy nowy światowy rekord w biegu na 1 milę (1609 m.) przebiegając dystans ten w 4 min. 07,6 sek.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

21)

— Myślałem Haniu, że do mnie zaufanie zawsze masz i tajemnic nigdy żadnych mieć nie będziesz — mówił spokojnie, z lekkim wyrzutem w głosie. — Tymczasem przekonuję się, że to, co ci zabraniam i co jest dla ciebie całem nieszczęściem, robisz w cichości przedemną, aż ludziska na całej naszej kolonji zaczynają już o tem rozprawiać!

— O czem to ojciec chce mówić? — ozwała się prawie szeptem zaniepokojona tym wstępem dziewczyna.

— Sama wiesz o tem dobrze. Zabroniłem ci widywać się z Klemanem, bo z tej znajomości nic dobrego nie wyniknie, a ty na przekór moim zakazom robisz inaczej. Nawet sankami z tym drabem jeździsz.

Hanka opuściła głowę i poczęła palcami strzępić koniec fartuszka. Na policzki jej wystąpiły rumieńce, uczuła się przychwyconą na gorącymuczynku, gdyż była dotychczas pewna, że nikt nie wie o jej spotkaniu i jeździe sankami z inżynierem.

— Nic mi na to nie powiesz? — zapytał Jaroń, widząc, że córka wcale mu nie odpowiada.

— Nie wiem, co ja zawiniła. Chodziłam na stację, kiedy miał przyjechać Jacek i wracałam sama. Nadjechał właśnie inżynier i prawie przemocą zabrał mnie do sanek.

— I co dalej? — zapytał twardo ojciec.

— I... i... — zająkała się i urwała, ukrywając twarz w dłoniach.

— Wiem, co było dalej, możesz nie mówić, kiedy ci tak trudno.

Jaroń wstał i począł w milczeniu przechadzać się wzdłuż izby. Hanka przytknęła fartuszek do oczu i stłumiony szloch ozwał się naraz.

— Nie płacz i nie roztkliwiaj się. Skoro twoja matka niedaje ci nauki, choć do niej to należy, muszę sam zająć się tą sprawą.

Przerwał na chwilę jakby zbierał myśli, poczem stanął naraz przed dziewczyną i zapytał.

—Czy ty wiesz, kim jest ten inżynier Kleman?

Dziewczyna wzruszyła ramionami. Co ją to obchodziło, kim jest ten inżynier? Wiedziała, że jest jej ogromnie miły i zapomnieć go nie może i to jej wystarczało.

— To jest bałamut, lampart, drab skończony i zwyczajny morderca, który ma na sumieniu niewinne ofiary ludzkie — począł mówić Jaroń twardym głosem. — Takiemi słodkiemi słowami, pocałunkami i obietnicami, jak pająk omota zawsze swoją ofiarę, a potem robi ją nieszczęśliwą... Czy ty tak samo chcesz zmarnieć jak inne Czy nie miły ci uczciwy dom rodzicielski, narzeczony, a przyszły mąż, ale chcesz zmarnieć, u ludzi poszanowanie stracić i taki koniec znaleźć, jak inne dziewczęta przez niego uwiedzione?

Dziewczyna odwróciła się w stronę okna i zanosiła się od płaczu.

— Czy ty myślisz, że on się z tobą ożeni? — ciągnął dalej zdesperowany ojciec. — Chce zrobić sobie z ciebie zabawkę na tydzień, dwa, omota cię w swoje sidła, a kiedy będziesz mu już powolną i odsuniesz się od rodziny i przyjaciół, dostaniesz od niego kopniaka jak i inne i za drzwi cię wyrzuci.

Odetchnął głęboko i znowu począł chodzić wzdłuż izby.

Żal mu jednak było dziewczyny; nie przypuszczał wcale, aby wina jej była zbyt wielką, dlatego zmiękł nagle, podszedł do niej, ujął ręką w pół i w głowę pocałował.

— Nie płacz Hanuś, przestań już — począł zniżonym głosem. — Przyrzeknij mi tylko, że unikać go będziesz zawsze i że nigdy nie dasz się nakłonić na żadne spotkanie.

Dziewczyna milczała.

— Słyszałaś Haniu, o co cię prosiłem? — pytał Jaroń, gładząc ją po głowie.

— Naco ojcu to przyrzeczenie — odezwała się przez łzy — kiedy ja wam i tak umrę jak Bielikówna, a za Zycha wcale nie wyjdę.

Ojciec odskoczył od niej jak oparzony.

— Czyś ty oszalała?! — zawołał wielce podenerwowany. — Czyś ty już tak nisko upadła i on cię już także sponiewierał jak inne?

Złapał się obu rękami za głowę i począł biegać jak oszalały.

D. c. n.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

„TANI" SPOSÓB URZĄDZENIA LIBACJI.

Dwudziestoletni Czesław Mitas, krawiec z zawodu, znudzony najwidoczniej swym dotychczasowym zawodem, począł trudnić się... kradzieżami. Nie miał szczęścia jednak. Już dwukrotnie był karany i znowu wpadł. Tym razem wraz z narzeczoną Lucyną Galus skradł kilkanaście butelek wódki, likierów i wina ze sklepu Stanisławy Majeckiej (Sosnowiec, ul. Mościckiego). I choć na rozprawie, jaka się odbyła w sądzie grodzkim w Sosnowcu, oskarżony do winy się nie przyznał, bardziej „szczera" narzeczona chcąc utwierdzić sąd w tem przekonaniu starała się za wszelką cenę zwalić całą winę nasiebie, mówiąc, że kradzieży dopuściła się sama. Dopiero zeznania wywiadowcy, który badał oskarżonego, wyjaśniły sprawę. Jak się bowiem okazało Mitas z racji jakiejś uroczystości nie mając naturalnie pieniędzy na przyjęcie, wziąwszy do pomocy narzeczoną, postanowił za wszelką cenę zdobyć potrzebne na ten cel spirytualja. Nie chcąc tracić drogiego czasu, Mitas pozostawiwszy narzeczoną na czatach, sam podszedł do wystawy sklepowej, wybił szybę, poczem najspokojniej w świecie wybrawszy kilkanaście najporządniej wyglądających butelek udał się z narzeczoną do mieszkania jej ojca, gdzie wyprawiono sutą libację. W rezultacie sąd skazał Mitasa na 8 miesięcy więzienia, narzeczoną zaś jego, Lucynę Galus na 6 miesięcy. Ponadto sąd skazał ojca narzeczonej Mikołaja Galusa na 3 miesiące, zawieszając karę na 2 lata, oraz Martę Galus na 3 miesiące więzienia bez zawieszenia.

W drugim wypadku ta sama para, a więc Czesław Mitas oraz Lucyna Galus za kradzież płótna ze sklepu firmy Magazyn Nowości w Sosnowcu, mieszczącego się przy ul. Modrzejowskiej, skazani zostali: Mitas na 8 miesięcy więzienia, narzeczona jego na 6 miesięcy.

SPORT.

TURNIEJ TENISOWY NA KORTACH S.T.S. „UNJA" W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę, t. j. dnia 16 odbyły się zawody tenisowe pomiędzy K. T. „Pogoń" (kombinowana) Katowice a K. T. „Unja" Sosnowiec, które pomimo niezbyt sprzyjającej pogody ściągnęły liczną publiczność. Wyniki spotkań następujące:

Gra pojedńcza panów:

pp. Mikołajczyk (U) — Nows (P) 6:2, 6:4; Rzędowski (U) — Piechocki (P) 6:3, 4:6, 6:4; Siuda (U) — Banaszkiewicz (P) 6:1, 4:6, 6:4; Zawojski (P) — Kontrymowicz (U) 6:4, 6:0; Scott (U) — Eichbaum (P) 7:5, 6:2; Klinek (P) — Terenas du Montcel (U) 3:6, 6:2, 6:2; Bartoszek (U) — Jochemczy 7:9, 6:3, 6:3.

Gra podwójna panów:

pp. Scott, Walicki (U) — Jochemczyk — Eichbaum (P) 6:2, 1:6, 6:0; Nows, Piechocki (P) — Siuda — Bartoszek (U) 2:6, 6:3, 6:3; Mikołajewski, Terenas du Montcell (U) — Klinek, Banaszkiewicz 6:3, 6:4.

Gra pojedńcza pań:

pp. Gayda (P) — Scott'owa (U) 6:2, 6:0; Petrescu (P) Kochanowiczowa (U) 6:0, 6:4.

Gra mieszana:

pp. Petrescu, Nows (P) — Kochanowiczowa, Mikołajewski (U) 6:4, 4:6, 6:0; Goyda, Klinek (P) — Scott'owa, Scott (U) 6:3, 6:3.

Ogólna punktacja:

Unja (Sosnowiec) —Pogoń (Katowice) 7:7.

Z uwagi na silny skład drużyny „Pogoń" z uznaniem podkreślić należy remisowy wynik gier. Gracze K. T. „Unja" wykazali wiele wysiłku, uwieńczone doskonałym rezultatem, co pozwala przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości sekcja ta może i powinna zająć zaszczytne miejsce. W męskich partjach „Unja" wykazała znaczną przewagę nad gośćmi, zremisowały słabe gry pań w stosunku do reprezentacji Śląska, które pokazały ekstra grę. Dodać należy, że K. T. „Unja"; która jest naogół klubem jeszcze młodym rozegrał z silną drużyną Śląska pierwszy turniej, który wypadł zaszczytnie.

Communikaty.

JAKIEGO HERBU UŻYWAĆ BĘDZIE OLKUSZ.

Zarząd miasta Olkusza czyni starania u kompetentnych władz o zezwolenie na używanie pieczęci historycznej z r. 1590. Według wzoru, nadesłanego z archiwum aktów dawnego m. Krakowa, pieczęć ta, wytłoczona w czarnym wosku, przedstawia bramę miejską, opatrzoną z obu stron basztami. Nad bramą uwidoczniony jest oskard górniczy, zwrócony ostrzem w górę, trzonek wsparty na murze. W otoku: „Magistrat królewskiego miasta Olkusza", nad basztami napis: „Ilkus", po bokach zaś baszt litery: S i C. (Sigillum Civium).

Z Krakowa zakomunikowano jednocześnie, że w starych aktach znajduje się najstarszy wzór pieczęci woskowej Olkusza z roku 1531, przywiezionej do dokumentu pergaminowego komisarzy Sądu najwyższego prawa niemieckiego (t. zw. Sądu sześciu miast, w skład którego wchodzili delegaci miasta Krakowa, Sącza, Kazimierza pod Krakowem, Wieliczki, Bochni i Olkusza.

W asyście 10 policjantów po sekwestr koni w majątku Wierzchowia.

Opisywaliśmy szczegóły czynnego oporu przeciwko sekwestrowi koni przez właściciela majątku w Wierzchosławiu, gm. Cianowice, pow. Olkuskiego, p. Wład. Ślizowskiego.

P. Ślizowski wraz z ze swym bratem i służbą dworską, uzbrojeni w rewolwery i inne narzędzia, nie pozwolili na wyprowadzenie koni ze stajni, wskutek czego sekwestrator p. Tylec z Olkusza i asystujący mu trzej posterunkowi, dla uniknięcia rozlewu krwi, zaniechali sekwestru, a raczej zbiórki zajętych koni i rzeczy.

Onegdaj dwaj przedstawiciele urzędu skarbowego z Olkusza w asyście 10-ciu policjantów udali się do Wierzchowia i dokonali zajęcia tym razem bez niebezpiecznych incydentów. P. Ślizowskiego zastano w polu i tam go poniekąd izolowano. Wezwany do dobrowolnego uregulowania należności skarbowych, dłużnik zapłaty odmówił, wobec czego zabrano 4 konie, pianino i inne rzeczy domowe na pokrycie zaległych podatków w wysokości zł. 2.200.

Wszystkie pokoje we dworze, których Ślizowski nie chciał otworzyć dobrowolnie, otwarli ślusarze, jak również stajnię.

Konie i rzeczy odstawiono do Skały. Konie sprzedano z licytacji następnego dnia.

Zmasakrowanie chłopca przez umysłowo chorego w Bukownie.

Do szpitala olkuskiego przywieziony został onegdaj przez urząd gminy Bolesław 15-toletni chłopiec, jak się późńiej okazało, Stanisław Franus mieszkaniec wsi Tworzeń pod Gołonogiem. gm. Olkusko - Siewierskiej zmasakrowany kompletnie przez pobicie jakimś tępem narzędziem.

Franus —jak wykazało doraźnie przeprowadzone dochodzenie — wybrał się w Olkuskie za pracą i pierwszą noc w tej wędrówce zastała go w Bukownie pod Bolesławiem. Na nocleg sołtys skierował go do kospodarza Jana Dukata, a ten ostatni ulokował chłopca w stodole.

W czasie snu chłopca wtargnął do stodoły syn gospodarza, Władysław, lat 29, umysłowo chory, uzbrojony w jakieś tępe narzędzie. Rzucił on się na Franusa i nielitościwie zaczął go bić. Na pół nieprzytomnego i jęczącego z bólu chłopca znaleźli nad ranem domownicy Dukata.

Prawdopodobnie chłopiec umrze, gdyż niema kawałka zdrowego miejsca na jego ciele, a pozatem naruszoną ma podstawę czaszki.

Sprawca, jako umysłowo chory za swój czyn odpowiadać nie będzie, lecz współwinni muszą być inni, t. j. najbliższa rodzina, względnie władza gminna, która niebezpiecznego dla otoczenia osobnika powinna bezwarunkowo izolować przez ulokowanie w zakładzie dla warjatów.

Miał pretensje do męża a chciał udusić żonę

W dniu 19 b.m. w czasie pasania krów na łące we wsi Kowale — Otola, gm. Żarnowiec, pow. Olkuskiego przez mieszkankę tej wsi Helenę Soptel, nadszedł jej sąsiad Jan Czech i wszczął z Soptelową ożywioną rozmowę.

W pewnym momencie Czech chwycił Soptelową z tyłu za szyję i pchnął silnie do pobliskiego głębokiego rowu, napełnionego wodą. Następnie Czech podbiegł do swej ofiary **chwycił ją za gardło i począł dusić w wodzie.**

Soptelowa z początku wołała o ratunek, lecz wkrótce ucisk palców napastnika uniemożliwił wydobycie głosu z gardła. Kobieta zemdlała.

Na szczęście scenę tę spostrzegła jedna z mieszkanek Otoli, Marjanna Grzesiak, stojąc w powiem oddaleniu. Grzesiakowa narobiła alarmu we wsi, zbiegli się ludzie i wydobyli z wody nieprzytomną Soptelową. Zbir widząc nadbiegającą gromadę ze wsi, zbiegł od swej ofiary.

Pierwszej pomocy lekarskiej Soptelowej, udzielił wezwany niezwłocznie lekarz z Żarnowca, dr. Pilarski.

Jak wyjaśniło przeprowadzone natychmiast dochodzenie policyjne, usiłowanie pozbawienie życia Soptelowej spowodowane było zemstą za niedopłacenie przez Soptelów 600 zł za sprzedaną przez Czecha ziemię.

ZDROWIE I HIGJENA

Jak należy rozpocząć hartowanie zdrowia.

Wszyscy wiemy z doświadczenia, jak bardzo ważnym czynnikiem jest zahartowanie dla utrzymania zdrowia.

Człowiek zahartowany, nie ulega natychmiast zaziębieniu, z powodu zmiany temperatury, lub jeśli przemoczy nogi, albo stanie w otwartem oknie jadącego pociągu.

Zahartowanie polega na tem, aby skórę uczynić niewrażliwą na tego rodzaju zmiany, żeby wzmocnić aparat, regulujący ciepło w organiźmie.

Hartować się można nietylko, jak wielu obłędnie sądzi w młodości ale i w wieku dojrzałym, a nawet w podeszłym.

Oczywiście, przed rozpoczęciem hartowania zasięgnąć rady lekarza, gdyż nie każdy organizm może dobrze znosić hartowanie, które w niektórych wypadkach, jak np. u ludzi cierpiących na zwapnienie naczyń krwionośnych, choroby serca lub żylaki, działa wprost zabójczo.

Najodpowiedniejszą porą do rozpoczęcia hartowania jest naturalnie lato. Zabiegi powietrzne i wodolecznicze należy stosować bardzo ostrożnie i stopniowo.

Bezpośrednio przed zastosowaniem zimnej wody wskazanem jest aby całe ciało wystawić na kilku minut na działanie powietrza, następnie ochłodzić plecy i piersi zimną wodą i dopiero po tych zabiegach, zanurzyć się w zimnej kąpieli, zważając, czy występuje pożądana reakcja, t. j. czy kąpiący się odczuwa przyjemne ciepło.

Kąpiel należy zaraz przerwać, jeżeli odczuwa dreszcze lub skóra jego sinieje.

Oprócz zimnych kąpieli, istnieją jeszcze inne formy hartowania, jak zmywanie całego ciała zimną wodą, lub polewanie. We wszystkich tych wypadkach należy po dokonanych zabiegach, wytrzeć całe ciało szorstkim ręcznikiem, gdyż w ten sposób unika się u osób o skórze wrażliwej odparzeń i doskonale pobudza się krążenie krwi.

Wrazie uczucia chłodu, dobrze jest rozgrzać się ćwiczeniami gimnastycznemi.

Również wskazanem jest, chodzenie boso po pokoju codziennie, zaraz po wstaniu z łóżka przez kilka minut. Osoby nieprzyzwyczajone mogą zacząć od chodzenia w pończochach czy skarpetkach, by stopniowo przejść do chodzenia boso.

Umiejętne w lecie rozpoczęte hartowanie, można przedłużyć i na okres jesieni, a nawet zimy, naturalnie zawsze z wiedzą lekarza.

Ludziom, którzy nie mają żadnych wad organicznych, hartowanie oddaje nieocenione usługi ich zdrowiu.

Hartowanie bowiem działa przedewszystkiem na skórę, a za jej pośrednictwem, na organy wewnętrzne.

Skóra, jak wiadomo, jest to organ nietylko ochraniający organizm od zewnątrz, lecz także, pełniący kilka bardzo ważnych niezbędnych dla życia zadań. Przez liczne gruczoły wydziela wraz z potem, różne pierwiastki trujące, pochłania z powietrza tlen, przez nadzwyczajnie obfitą sieć naczyń krwionośnych, stanowi ona organ, regulujący krążenie krwi, jej ciśnienie, większy lub mniejszy odpływ do ważnych organów wewnętrznych, wreszcie reguluje temperaturę, która jest zależna od biegu krwi.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **URUCHOMIENIE DRUGIEGO PIECA W SZKLARNI.** W pierwszych dniach sierpnia r.b. dyrekcja fabryki szkła dawniej Reich i S-ka w Zawierciu zamierza uruchomić drugi piec, nieczynny od dłuższego czasu. Pracę znajdzie około 200 osób. Do pracy będą przyjmowani zredukowani robotnicy. Na wiadomość o uruchomieniu drugiego pieca zapanowała wielka radość wśród zredukowanych robotników.

× **KREWKA GOSPOSIA.** Na tle niepłacenia czynszu lokatornego już od dłuższego czasu trwają nieporozumienia pomiędzy Teofilą Orman, właścicielką domu przy ul. Wroniej 26, a jej lokatorem niejakim Strzeleckiem, który drugi rok pozostaje bez pracy i znajduje się w tarapatach finansowych. Przed paru tygodniami prawdopodobnie z zemsty wybito Strzeleckiemu wszystkie szyby w oknach. Strzelecki, nie posiadając pieniędzy na wynajęcie innego mieszkania i wprawienia szyb, pozatykał jak mógł zbombardowane okna i nie skarżąc się nikomu mieszkał dalej. Wczoraj w godzinach rannych, córka p. Strzeleckiego Irena, lat 16 wyszła po wodę do studni, która znajduje się w podwórzu. Ujrzawszy przy studni córkę lokatora, wypadła z mieszkania Ormanowa wraz ze swą córką, uzbrojone w kije, dotkliwie pobiły dziewczę, które czerpało wodę przy studni. Na krzyk bitej zbiegli się sąsiedzi. Ormanowa ze swą córką na widok zbiegowiska, wśród wyzwisk schroniły się do domu. Na miejsce wypadku zawezwano natychmiast policję i lekarza do strasznie pobitej dziewczynki.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „Orzeł" w Olkuszu wyświetla dzisiaj — **Pogromcy przestworzy.**

× **SPRAWOZDANIE POWIATOWEGO KOMITETU FUNDUSZU POMOCY BEZROBOTNYM W OLKUSZU.** Powiatowy komitet funduszu pomocy bezrobotnym w Olkuszu rozesłał do wszystkich komitetów gminnych i osób zainteresowanych szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności z zamknięciem operacji za okres od 16 listopada 1932 r. do 31 marca r.b. Jak wynika ze sprawozdania, pod względem bezrobocia gminy na terenie powiatu zostały podzielone na czynne i samowystarczalne. Do gmin czynnych zaliczono: Sławków, Bolesław, Olkusz, Rabsztyn, Jangrot, Wolbrom, Dłużec, Pilica, Kidów, Kroczyce i Ogrodzieniec; do gmin samowystarczalnych: Żarnowiec, Sułoszowa, Skała, Cianowice i Minoga. Komitety gminne zostały zorganizowane w październiku 1931 r. i z niewielkiemi zmianami osobowemi czynne są do obecnego czasu, jako członkowie komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, zaś organami wykonawczemi w większości gmin są bezrobotni pracownicy umysłowi. Wszystkich komitetów na terenie powiatu jest 17. Dożywianie dzieci prowadzi się w 7 punktach, świetlice dla bezrobotnych otwarto w 3 miejscowościach.

Pozatem w sprawozdaniu wymienione są szczegółowo wpływy i wydatki, wykazy ilości osób, korzystających z zapomóg, dzieci, dożywianych w kuchniach, sprawozdanie rachunkowe i ogólny bilans, tudzież protokuł komisji rewizyjnej, stwierdzający zgodność wszystkich rachunków, racjonalne prowadzenie akcji pomocy, oraz ofiarność i wydajność pracy, dokonanej przez zarząd powiatowego komitetu. Równocześnie komisja stwierdziła dużą ofiarność społeczeństwa chrześcijańskiego w stosunku do bezrobotnych. Prezydjum komitetu powiatowego stanowią pp.: starosta Gliszczyński (przewodniczący), wicestarosta E. Trznadel (wiceprzewodniczący), J. Podworski (sekretarz). Komisja rewizyjna pp.: inż. J. Brojewski (przewodniczący), Wacław Gęgotek i Józef Stockart.

× **NA CZŁONKÓW SEJMIKU.** Rada gminna w Ogrodzieńcu wybrała na członków sejmiku powiatu Olkuskiego radnych: ks. proboszcza Podkopała z Ogrodzieńca i Stan. Kuźniaka z Ryczowa.

× **O SAMOWOLĘ DYREKCJI FABRYKI.** B. urzędnik fabryki naczyń emaljowanych „Olkusz" w Olkuszu, p. Stanisław B. zameldował na miejscowym posterunku p.p. o samowoli dyrekcji tej fabryki, polegającej na zamknięciu mieszkania w jego nieobecności, zajmowanego w domach fabrycznych i wyniesieniu jego rzeczy do magazynu fabrycznego. Sprawa zostanie skierowana na drogę sądową.

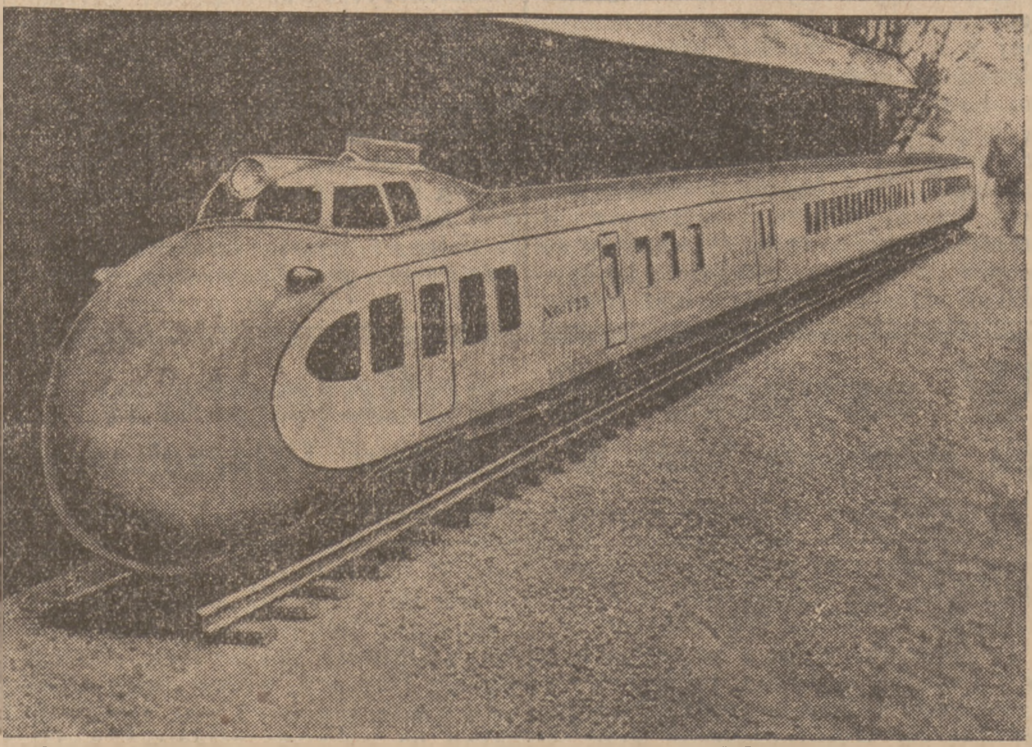
× **NOWE CENY MĄKI I CHLEBA.** Na konferencji w starostwie ustalono nowe ceny (zniżone) na mąkę i chleb, ważne od dnia wczorajszego w całem powiecie. Mąka żytnia 65% — 35 gr., razowa 26 gr., chleb żytni pytlowy z mąki 65% — 33 gr., chleb razowy 25 gr., bułki 76 gr. za kg.

× **OSTATNIA BURZA DESZCZOWA** o której donosiliśmy, poczyniła szkody w mostach i nowobudujących się szosach urzędu drogowego, w wysokości zgórą 3 tys. zł. Prace około budowy nowego mostu pod Pilicą, zniesionego zupełnie przez wylew, postępują szybko naprzód. Komunikacja odbywa się drogą okólną.

× **PIŁKA NOŻNA.** O.T.S. z Olkusza grać będzie dzisiaj popołudniu w Sławkowie z miejscowym strzelcem.

× **ZNALEZIENIE KASETKI.** W nocy na 19 czerwca r.b. w żydowskiej gminie wyznaniowej w Pilicy skradziona została kasetka żelazna wraz z zawartością. Onegdaj próżną kasetkę z uszkodzonym zamkiem, znaleziono pod mostem pomiędzy wsią Dobra i kolonją Dobra. Na ślad sprawców kradzieży nie natrafiono.

× **AWANTURY W RODZINIE.** Onegdaj wieczorem w rodzinie Helińskich w Żarnowcu doszło podczas awantury do bardzo niemiłego incydentu. W rodzinie tej od dłuższego czasu trwają nieporozumienia na tle nieuregulowanych spłat majątkowych. Po onegdajszej kłótni z ojczymem, Mazurkiewiczem, Stefan Heliński wobec przewagi swych przeciwników, t. j. siostry Heleny i szwagra, zmuszony był schronić się do swego mieszkania. W chwili gdy ci ostatni dobijali się do mieszkania Stefana Helińskiego, ten ostatni strzelił z dubeltówki przez drzwi, raniąc siostrę Helenę w nogę.



STANY ZJEDNOCZONE WPROWADZAJĄ POCIĄGI ELEKTRYCZNE.
Oto model pociągu dla trakcji elektrycznej, skonstruowany w całości z metalu. Pociąg ten ma kursować z chyżością 150 klm. godzinę i łączyć wschodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych z zachodniemi w czasie 31 godzin. Model ten jest obecnie pokazywany na wystawie w Chicago.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Czy nadzory sądowe zostaną zmienione?

Sprawa unifikacji przepisów w przedmiocie zapobiegania upadłościom w niedługim już czasie należy oczekiwać—znajdzie się na warsztacie prac Komisji Kodyfikacyjnej. Związek Izb Przemysłowo - Handlowych opracował w tej materji obszerny elaborat, w którym wskazał zasady, na jakich jego zdaniem, opierać się powinny zunifikowane przepisy o za pobieganiu upadłościom.

W związku z tem wysuwane są pewne zastrzeżenia, z których jedno ma harakter zasadniczy. Chodzi o to czy należy w projektowanych przepisach zachować formę odroczenia wypłat. Zwolennicy zachowania nadzorów sądowych, do których zalicza się pewne grupy gospodarcze, są zdania, że forma ta jest potrzebną i celowa. Potrzebna, gdyż dzięki niej dłużnik ma możność wykorzystania okresu nadzoru na wzmocnienie przedsiębiorstwa, celowy, gdyż otwiera widoki na lepsze zaspokojenie pretensji wierzycieli, niż w trybie upadłości. Należałoby więc, zdaniem tych grup, utrzymać nadzory sądowe z tą korektywą, że możność wszczęcia postępowania układowego nie powinna być uzależniona, jak to ma miejsce obecnie, od wystąpienia z odpowiednim wnioskiem w ciągu pierwszych trzech miesięcy trwania nadzoru. Dłużnik, będący pod nadzorem powinien mieć prawo żądania otwarcia postępowania układowego w każdym momencie trwania nadzoru, względnie dłużnik byłby uprawniony do wystąpienia o układ z pominięciem nadzoru.

Przeciwnicy utrzymania nadzorów sądowych uzasadniają swe negatywne stanowisko tem, że odroczenie wypłat rzekomo zawsze w konsekwencji doprowadza do układu, wobec czego obowiązujące postępowanie nadzorowe przedłuża całe postępowanie niejednokrotnie o rok cały.

Zwolennicy zachowania nadzorów sądowych stwierdzają, że nadzór sądowy bynajmniej nie prowadzi z reguły do zawarcia układu. Skoro więc są dłużnicy, dla których odroczenie wypłat jest sposobem wyjścia z trudnej sytuacji, w jakiej się chwilowo znaleźli, to niema żadnej słusznej podstawy do utrącenia tego instytutu zwłaszcza, że podana koncepcja nie wyklucza możności wystąpienia o układ z pominięciem nadzoru sądowego.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE PODATKU ŁADUNKOWEGO. Ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych przewiduje „podatek miejski od towarów, przywożonych kolejami żelaznemi" w tych miastach, w których został on wprowadzony przed 1.VII. 1923 r. Są to prawie wszystkie większe miasta byłych dzielnic rosyjskiej i austryjackiej.

OBLICZENIA I POBÓR NADZWYCZAJNEJ DANINY MAJĄTKOWEJ. Kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej, obliczone na 1933 rok, płatne są w poszczególnych grupach kontygentowych w następujących terminach:

a) w I grupie kontyngentowej — połowa w terminie do dnia 30 września 1933 — druga połowa w terminie do dnia 15 listopada 1933 r.,

b) w II grupie — cała należność w terminie do dnia 31 sierpnia 1933 r.,

c) w III grupie — cała należność w terminie do dnia 30 listopada 1933 r.

Na obliczone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej doręcza się płatnikom nakazy zapłaty. W razie spóźnionego doręczenia nakazu zapłaty kwota nadzwyczajnej daniny majątkowej jest płatna wciągu dni 14, po doręczeniu nakazu. Nieuiszczone w ustawowych terminach kwoty nadzwyczanej daniny majątkowej stają się zaległością i podlegają egzekucyjnemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi. Od odroczonych kwot nadzwyczajnej daniny majątkowej pobiera się odsetki. Od nakazów zapłaty za nadzwyczajną daninę majątkową nie przysługuje płatnikom odwołania się natomiast omyłki rachunkowe w obliczeniu nadzwyczajnej daniny majątkowej prostują władze skarbowe z urzędu lub na wniosek płatnika.

PROPAGANDA SPOŻYCIA RYB MORSKICH. Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni nawołuje do rozpoczęcia propagandy na rzecz spożycia ryb morskich. Zauważono niejednokrotnie, że w pensjonatach i restauracjach Gdyni brak tych ryb, pomimo obfitych ich połowów, gdyż ryby wywożone są niezwłocznie do Gdańska wobec braku zbytu na miejscu. Sytuacja zaiste conajmniej dziwna.

ZAMORRSKI EKSPORT PRZEMYSŁOWY. Coraz trudniejsze warunki, na jakie natrafia zbyt wyrobów naszego przemysłu na rynkach europejskich, że przemysł coraz intensywniej poszukuje zbytu w krajach zamorskich. Ma to większe znaczenie, że są to przeważnie kraje, z którem mamy ujemny bilans handlowy.

Jak dotąd największą inicjatywą w zakresie zdobywania nowych rynków zbytu wykazały przemysły chemiczny i włókienniczy. Wytwory tych przemysłów docierają do najdalej nawet położonych zakątków świata. Ostatnio również inne dziedziny naszego przemysłu wchodzą na tę drogę. Tak np. przemysł piwowarski czyni starania w kierunku zorganizowania na większą skalę eksportu piwa polskiego do Stanów Zjednoczonych i Chin, co ma podobno dość duże widoki powodzenia. Na rękę przemysłowi piwowarskiemu chce pójść przemysł szklany przez obniżenie, wrazie urzeczywistnienia tych zamierzeń, cen butelek na piwo.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 22 lipca.

Dziś, jak zwykle w porze letniej, zebranie giełdowe nie odbyło się. W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6.36, rubel złoty 4.83½, dolar złoty 9.15 — 9.14½, banknoty niemieckie 212.00.

Dla papierów procentowych i akcyj tendencja utrzymana, obroty małe.

Z CAŁEJ POLSKI

REDUKCJA ŚWIATŁA W STOLICY.

Wobec zarządzonych oszczędności, moc wszystkich lamp elektrycznych w Warszawie została zredukowana o jeden stopień co równa się redukcji światła o 15 — 25%. Da to roczną oszczędność w kwocie 200.000 zł. W latach dobrej koniunktury miasto wydawało na oświetlenie ulic elektrycznością około półtora miljona złotych. Obecnie zaś dzięki stopniowej redukcji (za pomocą skrócenia czasu palenia, wymiany lamp, oraz zmniejszenia ich mocy) znacznie obniżyło sumę. W roku bieżącym wydatkowanych będzie na ten cel tylko około 600.000 zł.

CIUNKIEWICZOWA W POLSCE.

Do Krakowa przyjechała bohaterka głośnego procesu Marja Ciunkiewiczowa. Przyjechała wprost z Francji, gdzie jeździła w celu uregulowania swych spraw majątkowych. W międzyczasie wygrała proces z wdową po ambasadorze bolszewickim w Londynie Krassinie, doprowadziła, jak twierdzi, swój majątek do ładu i zwolniła swego pełnomocnika, który, jak wiadomo, w procesie krakowskim obciążył ją. Ciunkiewiczowa wyjeżdża nad polskie morze na Hel, aby odpocząć po ostatnich przejściach.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZY STRONNICTWA NAR.

Organa śledcze P. P. przeprowadziły rewizję w mieszkaniu b. posła stronnictwa narodowego Henryka Przybylskiego w Kielcach. Po przeprowadzonej rewizji, która trwała czas dłuższy, Przybylskiego aresztowano, a pozatem przytrzymano 5 młodych członków stronnictwa, rekrutujących się z kół rzemieślniczych. Powod y aresztowania okryte są narazie tajemnicą dochodzeń.

ROZBITE ROKOWANIA W KATOWICACH.

W Związku pracodawców odbyły się pierwsze bezpośrednie rokowania między delegatami robotniczych związków zawodowych a przemysłowcami w sprawie nowej zbiorowej taryfy zarobkowej w górnośląskiem przemyśle węglowym. Przewodniczący dyr. Tarnowski w dłuższem przemówieniu uzasadniał żądania przemysłowców, którzy domagają się 15 proc. obniżki dotychczasowych zarobków górniczych na Śląsku. Przeciw wywodom dra Tarnowskiego wystąpili przedstawiciele organizacyj robotniczych oświadczając, że górnicy śląscy nie zgadzają się na żadne obniżki i żądania przemysłowców odrzucają. Wobec stanowczego oporu delegatów związków robotniczych rokowania o dobrowolną obniżkę 15 procentową ich zarobków rozbiły się. Sprawa ta będzie odesłana tak, jak się to w takich wypadkach dzieje do komisji arbitrażowo - pojednawczej, która spór ten rozstrzygnie.

NIEZWYKŁY POGRZEB OFIAR TOPIELI.

Pod Inowrocławiem, nad głębokiem, wypełnionem wodą, zapadliskiem, powstałem wskutek zawalenia się starego szybu kopalni soli, odbył się ponury pogrzeb. Oto przed tygodniem utonęli dwaj chłopcy, Włodzimierz Starkiewicz i Zbigniew Urbański, których zwłok nie udało się wydobyć z powodu olbrzymiej głębokości. Urządzono tedy pogrzeb na miejscu wypadku. Nad stawem ksiądz odprawił egzekwje żałobne, wobec rodzin nieszczęśliwych topielców, oraz tłumu ludzi, poczem na wodę spuszczono wieńce. Niezwykły ten obrzęd uczynił wstrząsające wrażenie na obecnych.

NASZE DZIECI.

Babcia opowiada czteroletniemu Franiowi bajeczkę o śpiącej królewnie:

— Służące nie sprzątają, woźnica śpi przy karecie w wozowni, kucharz nie piecze już i nie gotuje, wszystko spoczywa w bezruchu.

— O tak, wiem babciu, tam musiał być strajk generalny.

ZA PROHIBICJĘ!

— Dlaczego Smith siedzi w pace?
— Za popieranie prohibicji.
— Jakto?
— Rozrzedzał whisky przy pomocy wody.

U FRYZJERA.

— Co pan wyprawia, do cholery?!! Czemu pan kładzi mi taki gorący ręcznik na twarzy?!!
— Bo go nie mogę utrzymać w ręku.

RADYKALNY.

Żona: — Śniło mi się, mężulku, że kupiłeś mi nową suknię.
Mąż: — To ubierz się w nią i nie zawracaj mi głowy.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Czeladzi, na podstawie art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) oraz zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego z dnia 21 czerwca 1933 r. L. RPB. J. 6-33 podaje do wiadomości, że przystąpił do sporządzenia ogólnego planu zabudowania, obejmującego cały obszar miasta.

a) Obszar, objęty projektem zabudowy, graniczy od północno - wschodniej strony z gruntami wsi Grodziec, od północno - zachodniej, zachodniej i południowo - zachodniej z gruntami wsi Przełajka, wsi Bańgowa i miasta Siemianowice, od południa z terenami m. Sosnowca (Milowice) od wschodu z terenami m. Będzina.

b) Plany obszaru miasta wyłożone będą do przeglądu publicznego od dnia 1 sierpnia 1933 r. do dnia 31 sierpnia 1933 r. w Wydziale Technicznym Magistratu.

c) W okresie od dnia 1 września 1933 r. do dnia 15 września 1933 r. zainteresowani mogą składać do Magistratu, bądź piśmiennie, bądź ustnie do protokółu, wnioski i życzenia, dotyczące planu zabudowania.

Tymczasowy Zarząd m. Czeladzi
R. PIWOWAR

CLAUDE AVELINE

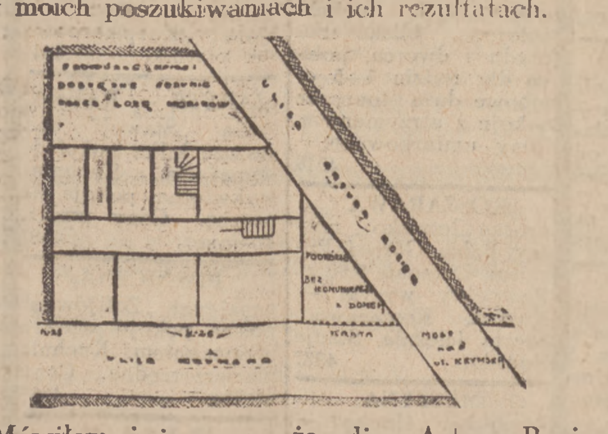
Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

21) —

Osobne schody z przedpokoju prowadziły na drugie. Obejrzałem najpierw dolne pokoje, znajdując wszystko dokładnie w takim samym stanie, w jakim pozostało dnia poprzedniego; w pokojach, w których musiałem zapalać światło, choć na dworze było jasno (ale story zapuszczone) — ogarnął mnie znów smutek i obawa. Nie widać było żadnego nieładu. W sypialni łóżko było jeszcze niezasłane, a na stoliku stała do połowy napełniona szklanka herbaty, jakgdyby oczekiwała, kiedy pan tego domu powróci na spoczynek. W gabinecie na stole, niedaleko telefonu, dostrzegłem nawet duży bukiet fiołków, i natychmiast zdałem sobie sprawę, że stały tam one już wczoraj i że poczułem ich delikatny zapach w momencie, gdy oczy moje dostrzegły zaciśniętą dłoń. Domyślałem się, że przyniosła te kwiaty pani Deguise. A od tych kwiatów wzrok mój biegł do ciemnej plamy krwi, która wessała się w plusz obicia. Przed lustrem w salonie mały stylowy zegar wybijał miarowo sekundy niepokojącym szmerem. Słychać było tylko szmer, szybki i regularny, jak puls kobiety. Było to ponad moje siły. Na podłodze dostrzegłem kilka gilz rewolwerowych; minąłem je ostrożnie, by ich nie dotknąć.

Ale powróćmy do planu, który przed chwilą naszkicowałem. Musimy go umiejscowić w przestrzeni, aby pan miał możność lepiej orjentować się w moich poszukiwaniach i ich rezultatach.



Mówiłem już panu, że ulica Artura Rozier krzyżowała się z ulicą Krymską zapomocą mostu na wysokości drugiego piętra. Na planie tym dostrzeże pan, że jeden bok domu Belot'a jest ścięty ukośnie i wzdłuż podmurowania wysokiej ulicy wskutek czego jadalnia w mieszkaniu ma kształt nieregularny. Nieruchomość nie posiada żadnej komunikacji z innemi budynkami: jedna tylko ściana styka się z domem oznaczonym Nr. 28 przy ul. Krymskiej. Zbadałem okiennice, zarówno zewnętrzne, jak i od podwórza: solidne i wykluczają wszelką możliwość przedostania się tą drogą do wnętrza.

Wykonałem wówczas pewien konieczny eksperyment. Posługując się swym browningiem, tego samego typu, co rewolwer znaleziony w domu, dałem kilka strzałów w powietrze. Prosiłem dozorczynię, by stanęła w tem samem miejscu, gdzie poprzedniego dnia prała bieliznę. Okazało się, że usłyszała dosyć wyraźnie pierwsze dwie detonacje, następnych jednak nie słyszała zupełnie, gdyż zagłuszył je przejeżdżający autobus. Ale kiedy badałem rezultaty tego eksperymentu, zrozumiałem, że cały przebieg dramatu jest dla mnie coraz bardziej tajemniczy i że poruszam się wśród głębokiej nocy.

Miałem zamiar przejść na drugie piętro. Wiedziałem, że Belot chętnie tam pracował i przechowywał wszystkie akty i niezliczone notatki, jakie zbierał w czasie swej dwudziestoletniej służby. Od dość dawna nie byłem w tej części mieszkania. Jeżeli skądsiś może paść promień światła na sprawę tajemniczego wejścia nieznajomego — może właśnie padnie on stamtąd? Ale zegar w salonie wydzwonił wpół do dziesiątej i przypomniał mi, że najważniejszy czas jechać do pani Deguise.

ROZDZIAŁ VII.

Szymon spuścił oczy.

—Trzeba było jechać do niej — powtórzył. A zresztą, czyż szef powierzył mi inne zadanie? Jeśli prowadziłem jakieś inne poszukiwania, czyniłem to z własnej inicjatywy i w pewien sposób narzuciłem je panu Regnard. Tak, przedewszystkiem należało spełnić tę misję: stawić się u pani Deguise i u matki Belot'a. Do jego mieszkania będę mógł wrócić później

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

INTELIGENTNA
wiek średni przyjmie zarząd domu u inteligentnego pana. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod Nr. 1530. 4684

5 PAŃ 4 PANÓW
poszukuje natychmiast Wielkie Przedsiębiorstwo Śl. dla lekkiej pracy w zawodzie kupieckim. Posada stała. Panie powyżej lat 24 z dobrą prewencją tak że i mężatki zechcą się zgłosić osobiście. w poniedziałek od godz. 10-12 i 3-4. Sosnowiec ul. Dekierta 4 parter lewo. 4723

POTRZEBNA
zdolna sklepowa do wędliniarni „Zagłębianka". Zgłaszać się: Sosnowiec, Narutowicza 19 od godz. 2—3 popoł. 4705

ABSOLWENTKA
szkoły handlowej poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia kierować do Filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu. 4709

PANIE KULTURALNE
szybko tanio osiągną zawodową samodzielność zarobkową. Nauka wytwornego fachu w Warszawie. Nie zwlekaj, zażądaj natychmiast bezpłatnej, pisemnej informacji.— Warszawa, Wspólna 2—4. 4638

ADMINISTRACJI
i dozoru domem poszukuję. Złożę kaucji 1000 zł. Łask. oferty Kurjer Zachodni Sosnowiec pod „Zaraz". 4713

POTRZEBNA SŁUŻĄCA
uczciwa i pracowita z gotowaniem i praniem Zgłaszać się: Pogoń— Orla 7, bar „Złoty Róg".

KUPNO I SPRZEDAŻ

BALONIKI
20 litrowe podłużne w koszach po 2 zł. sztuka poleca skład apteczny M. Rajner, Sosnowiec. 4429

PARCELE
budowlane, pięknie położone, w mieście i przedmieściu Krakowa, sprzedaje Zarząd dóbr Olsza, p. Kraków. 4552

SPRZEDAM
na dogodnych warunkach auto 5 osobowe marki „Renault" 10 HP. w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w Administracji K. Z. Sosnowiec. 4637

W CZĘSTOCHOWIE
pod Jasną Górą sprzedam lub zamienię domek i sklep kolonjalno-spożywczy oddzielnie. Wiadomość: „Kurjer Zahcodni" — Sosnowiec. 4680

FORTEPIAN
wiedeński 1.75 m. — 7 oktaw w b. dobrym stanie sprzedam szybko decydującemu się za zł. 900. Wiadomość w Adm. K.Z. 4694

POSZUKUJEMY
placu blisko kabla elektrycznego od 2 do 3-ch mórg, ewentualnie koło stacji. Zgłoszenia do filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu pod „Plac". 4636

MASZYNA
damska bębenkowa gabinetowa i krawiecka Singera bębenkową sprzedam. Wiadomość u dozorcy. Sienkiewicza 6, Sosnowiec 4717

SPRZEDAM
tartak o średnicy 75 cm. najnowszej konstrukcji szybkobieżny Cena 5.500 zł. Stanisław Szuster Dębowa 55. 4715

SPRZEDAM
kamienice, oraz kawiarnie z bilardami i urządzeniem sprzedam lub wydzierżawię. — Ząbkowice — Skorek. 4714

MASZYNA
do pisania „Royal", walizkową sprzedam tanio. Sosnowiec, Narutowicza 6. Hadra. 4710

SPRZEDAM
szafę, biurko dębowe. Sosnowiec, Kowalska, pl. kościelny — Maj. 4729





TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

LOKALE

MIESZKANIE
czteropokojowe i dwupokojowe z wygodami do wynajęcia. Prosta 12. 4691

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z maleńką kuchenką. Wiadomość: Sosnowiec, ulica Stara 1, m. 2. 4696

ZWIĄZEK
Nauczycielstwa Polskiego Oddział w Sosnowcu odnajmie we własnym lokalu Dęblińska 13 pokój z kuchnią z obowiązkiem prowadzenia bufetu. Informacje codziennie od 18 do 19. 4702

W GMACHU
Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 17a są do wynajęcia następujące lokale: od zaraz mieszkanie na II p. składające się z 3-ch pokojów, kuchni przedpokoju i łazienki; 2 lokale parterowe nadające się na biuro, aptekę, pracownię itp. oraz pokój mieszkalny dla jednej osoby. Wiadomość na miejscu w godzinach od 17-ej do 18-ej. 4722

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią i łazienką. Informacji udziela Biuro Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Sosnowcu ul. Dęblińska L. 7. w godz. od 8-ej do 14. 4718

W GMACHU
Resursy w Dąbrowie Górniczej ul. 3 maja do wynajęcia zaraz 4 pokoje w tem jedna wielka sala, i 8 pokoi wtem jedna wialka sala, kuchnia, sutereny etc. razem lub oddzielnie, na biuro lub mieszkania. Wiadomość na miejscu. 4704

POKÓJ
umeblowany w centrum w śródmieściu jest do odnajęcia od 1-VIII — Sosnowiec, Piłsudskiego 14 parter m. 4. 4721

DO WYNAJĘCIA
2 lub 3 pokoje z kuchnią balkonem wygodami. Sosnowiec, Legjonów 24. 4720

POKOJU
umeblowanego poszukuję w Sosnowcu. — Zgłoszenia pod „Pokój" umeblowany do Administracji K. Z. 4734

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia — Prosta 14 Sosnowiec. 4728

DO WYNAJĘCIA
cztery pokoje kuchnia z wygodami w centrum. Wiadomość: Wykrotowa, Dąbrowa, Sobieskiego 3. 4731

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami i 2 sklepy w Śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „A". 4686

POKÓJ
z oddzielnem wejściem z umeblowaniem lub bez w śródmieściu przy przystanku tramwajowym. Wiadomość: Pogoń — Orla 7, bar „Złoty Róg".

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią Dąbrowa, ul. Kołłątaja 8. 4732

UZDROWISKA

ZWARDOŃ
Nowoczesny „Pensjonat Graniczny", 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzymaniem 5 zł., noclegi 1.50 Urzędnikom 10%. — Bezpośrednie pociągi z Katowic. 4060

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

MUSZYNA
willa „Irys", pięknie położona, blisko Popradu i dworca, poleca dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

KOSZARAWA
urocze letnisko między Babią Górą i Pilskiem. Dziennie 5.50 zł. Prospekty wysyła — Kuźnik, Koszarawa, poczta Jeleśnia. Stacja Hucisko. 4277

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4303

TRUSKAWIEC
Ziemiański pensjonat „Rusałka". Centrum. Prowadzi zeszłoroczny Zarząd „Krysi". Ceny kryzysowe. 4400

ZAKOPANE
„Częstochówka" pełny komfort, woda ciepła i zimna w pokojach, wyborowa kuchnia. — Ceny bardzo przystępne! Centrum Zakopanego, ul. Zamojskiego— Parcele urzędnicze.) 4419

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhla, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka". 4449

ZARYTE — RABKA
willa „Stawoj" ma jeszcze kilka pokoi do wynajęcia. Kuchnia wykwintna, pokoje słoneczne. Ceny umiarkowane. 4682

PIWNICZNA,
pensjonat „Zofijówka" poleca pokoje wraz z utrzymaniem. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny niskie. 4683

WISŁA
willa „Smrekowa" koło skoczni poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4705

ROZNE

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca · Magazyn Mód
„WIKTORJA"
Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 123. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4188

PRZYBŁĄKANEGO
psa bernardyna odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Chemiczna 20,— Rudek Aleksy. 4720

KOSZULE MĘSKIE
gotowe i na zamówienia najkorzystniej — kupować w fabrycznym sklepie „Tatra". ul. Piłsudskiego 18. 4730

ADA
wyborowe mydła do twardej wody, po fabrycznej cenie w Składzie Fabrycznym
„ADA"
Sosnowiec, Modrzejowska 30, Hale Rozwoju. 4727

ZGUBIONA RĘKAWICZKA
21 b.m. wieczorem w Sosnowcu, zgubiono żółtą, skórkową rękawiczkę. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem Będzin, Kołłątaja 44 księgarnia, telefon 463. 4733

KAJAKI
2 osobowe, składane wiosła, ruchome oparcia, podłoga poleca Jan Jaromin Niwka, Mickiewicza 4 poczta Modrzejów cena 80 zł. 4706

ZŁ. 10.000
na I-szy numer hipoteki z gwarancją na dobry procent — potrzebne zaraz. Wiadomość pod „Hipoteka" do Administracji. 4719

ODSTĄPIĘ
połowę sklepu przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji 4708

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystnie Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu)). 4564

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

MAM ZASZCZYT
podać do wiadomości, iż w dniu 22 lipca otworzyłam sklep galanterji męskiej. F. Ratosińska. Ceny b. niskie. Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 2 (dawniej Kościelna). 4724

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman - Grudniewiczowa. 3543

OFICEROWIE REZERWY!
Mundury, czapki, pasy, dystynkcje najtaniej: Ł. Censor, Kraków, ul. Szewska 18.— Cenniki bezpłatnie. 4419

ZNICZ
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4656

PIEKARNIA
wraz z urządzeniem do wydzierżawienia zaraz w Porębie koło Zawiercia. Adam Pałucha. Warunki na miejscu. 4700

RADJO-POGOTOWIE
warsztaty montażowe i stacja do ładowania akumulatorów terminowo i tanio uskutecznia J. Witkowski, Sosnowiec, Orla 10a. — Tel. 4-86. Od godziny 18—13 i od 15—19. 4295

ZGUBIONE
2 weksle po zł. 50 z wystawieniem Feliks Mierzba, trzeci weksel na zł. 200 z podpisem Antoni Sosnowski zamieszkali w Myszkowie, które unieważniam. Drazenmajer. 4725



ODCISKI Z KORZENIAMI.
Naco męczyć się, narzekać;
Niema celu wcale zwlekać.
„LEBEWOHL", odciski leczy, z korzeniami je niweczy.
Żądać we wszystkich aptekach i składach apt.
wyraźnie LEBEWOHL
Wyrób krajowy. 2182



PRECZ Z NASZYMI WROGAMI! 2182
Karaluchy, prusaki i t.p. robactwa — to szerzyciele zarazy i różnych chorób zakaźnych. **Należy** je **doszczętnie wytępić** tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest — —
FLURIN
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

„OLKUSZ"

Fabryka Naczyń Emaljowanych Sp. Akc. w Olkuszu

zawiadamia swoich P. T. Akcjonarjuszy, że zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-III 1928 o prawie o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. 39-128 poz. 383 art. 30) oraz w myśl statutu Spółki, zatwierdzonego przez Ministra Przemysłu i Handlu w dniu 25-VI 1931 r.

rozpocznie z dniem dzisiejszym wymianę swoich akcji w odcinach 10-o złotowych wraz ze zwszystkimi kuponami — na akcje w odcinkach po

100 złotych każda

t. j. za 10 sztuk starych akcji po cenie nominalnej 10 złotych za sztukę wydawać będzie 1 sztukę nowych akcji po cenie 100 złotych nominalnie. Zamiana akcji odbywać się będzie w biurze Sp. Akc. „Olkusz" w Olkuszu w godzinach urzędowych od 8 do 12 i od 14 do 18, w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, po tym zaś terminie niezamienione odcinki akcji 100 złotowych zdeponowane zostaną w Kasie Spółki.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.